

«Algieria – kraj przyjaciół»



Dzisiaj na stronie 3 rozpoczynamy cykl artykułów „Algieria – kraj przyjaciół”. Na zdjęciu: ulica w stolicy kraju – Algierze. Fot. – „Głos”

24-godzinne zawieszenie broni – zerwane

Walki w Libanie przy użyciu artylerii i moździerzy

W dalszym ciągu trwają walki między wojskami libańskimi a komandosami palestyńskimi w pobliżu Raszija oraz Aihy w dolinie Beka. W pobliżu Aihy w czwartek rano zostało rannych sześciu żołnierzy libańskich. W walkach obie strony używają ciężkiej broni: artylerii i moździerzy.

Walki trwają również w pobliżu bazy Kulejat, na północ od Tripoli.

Jeden libański żołnierz został ranny w walkach toczonej się w pobliżu Sidonu.

Były premier Libanu R. Karami spotkał się w czwartek z prezydentem Helou. Obaj przywódcy omawiali kryzys libański.

W czwartek rano na nowy libański port lotniczy Kłajet spadły rakiety i pociski moździerzowe. Ataku dokonali

zwolennicy komandosów palestyńskich.

W czwartek prezydent ZRA, Naser, spotkał się z przebywającym w Kairze naczelnym dowódcą armii libańskiej gen. Bustanem. Jak już podawaliśmy, Bustan przebywa w stolicy ZRA od wtorku na czele delegacji libańskiej, która prowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu egipskiego w sprawie rozwiązania kryzysu w Libanie.

Organizacja „El-Fatah” oskarżyła w środę wieczorem armię libańską o złamanie 24-godzinnego zawieszenia broni, które weszło w życie w środę w południe czasu lokalnego. Oświadczenie „El-Fatah” opublikowane w Ammanie stwierdza, że zawieszenie broni nie nastąpiło na prośbę libańskiego szefa sztabu Szumaita. Jednakże wojska libańskie w 4 godzinę po wprowadzeniu go w życie otworzyły ogień do samochodu należącego do palestyńskiego Czerwonego Krzyża. Oświadczenie stwierdza również, że partyzanci przekazali władzom libańskim policjantów wziętych do niewoli w Almasna w ub. tygodniu. PAP

Straty USA w Wietnamie przekroczyły 39 tys. osób

W kolejnym komunikacie ogłoszonym w Sajgonie amerykański rzecznik wojskowy podał, iż w ubiegłym tygodniu zginęło w Wietnamie Południowym 102 wojskowych USA, a 530 zostało rannych. Rzecznik dodał, iż łącznie w wojnie wietnamskiej zginęło dotychczas 39.149 wojskowych amerykańskich.

Agencje informują, że w czwartek opuścił więzienie po prawie ośmiomiesięcznym pobycie znany przywódca budyjski Thich Thien Minh. Łącznie zwolniono 310 więźniów politycznych w wyniku amnestii ogłoszonej przez reżim sajgoński z okazji przypadającego 1 listopada święta narodowego Wietnamu Południowego. (PAP)

Papież przyjął kardynała Wojtyłę

Papież Paweł VI przyjął w czwartek 30 bm. na audiencji arcybiskupa metropolite krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę. Kardynał Wojtyła przebywa w Rzymie w związku z obradami synodu biskupów, który zakończył niedawno swoje prace. (PAP)

Projekt rezolucji w sprawie Korei

Delegacje Algierii, Bułgarii, BSRR, Czechosłowacji, Gwineji, Kambodży, Konga-Brazza, Kuby, Mali, Mauretanii, Mongolii, Polski, Rumunii, Syrii, USRR, Węgier, Zambii, ZRA i ZSRR zgłosiły w środę do Zgromadzenia Ogólnego projekt rezolucji dotyczący tzw. Komisji ONZ do spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei. Sprawa zjednoczenia Korei – stwierdza projekt – powinna być rozwiązana przez sam naród koreański w myśl zasady prawa narodów do samookreślenia. Wymienione kraje proponują rozwiązanie tej „komisji”. (PAP)

Wzrost napięcia we Włoszech

Robotnicy Fiata niszczą sprzęt fabryczny

We Włoszech nie słabnie fala strajków. Wydarzenia, do których doszło w środę w zakładach Fiata w Turynie zapowiadają jej nowy poważny etap.

Robotnicy przystąpili tam do niszczenia urządzeń fabrycznych. W jednym z oddziałów przy pomocy palników ace tylenowych usiłowano przeciąć rury doprowadzające laski z olbrzymich zbiorników. Groziło to potężną eksplozją. Akcja została powstrzymana, ale wiele urządzeń fabrycznych jest kompletnie zdewastowanych, na skutek czego w środę częściowo wstrzymano produkcję.

Do ostatnich zajęć rząd ustosunkował się dość spokojnie. Minister pracy Carlo Donat Cattin proponował spotkanie przedstawicieli związków zawodowych. Ministerstwa Pracy i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu opracowania skutecznych kroków zapobiegających walkom i rozruchom podczas strajków. Po ostatnich wydarzeniach rzecznik zakładów Fiata oświadczył, że związki zawodowe muszą interweniować, aby nie dopuścić do podobnych aktów wandalizmu.

W środę strajk powszechny objął Neapol. Wzięło w nim udział 500 tys. robotników. Wyszli oni na ulice protestując przeciwko wzrostowi

Zmiany w rządzie hiszpańskim

General Franco dokonał w środę wieczorem poważnych zmian w swoim gabinecie. 12 ministrów opuściło swoje stanowiska, a z byłej ekipy pozostało jedynie 6 ministrów. Za najważniejsze uważa się zmiany na stanowiskach ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz informacji i turystyki. (PAP)



DNI KULTURY ROSYJSKIEJ ESRR

Wielka prezentacja – zakończona

W sali Teatru Wielkiego w Warszawie odbywał się wczoraj wielki koncert zespołów i solistów radzieckich.

Na koncert przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką, Marią

Obecna była delegacja rządowa RFSRR z wicepremierem Władysławem Koczmasowem i min. kultury tej republiki – Nikołajem Kuzniecowa.

Koncert zakończył „Dni Kultury RFSRR” w Polsce.

W tym prawdziwym festiwalu kultury i sztuki Radzieckiej Rosji ujrzeliśmy i usłyszeliśmy na czele z artystami tej miary co Maja Plisiecka, Igor Ojstrach czy Leonid Kogan orkiestrę symfoniczną Filharmonii Leningradzkiej, republikański rosyjski Chór Akademicki, Chór im. Piatnickiego, zespoły z Syberii i Osetii.

Odnaki dla radzieckich działaczy kulturalnych

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w siedzibie Zarządu Głównego TPPR odbyła się uroczystość wręczenia 53 wybitnym radzieckim działaczom kulturalnym i społecznym – znanym artystom i pisarzom przybyłym do Polski z okazji „Dni Kultury RFSRR” – złotych odznak honorowych TPPR.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego KC ZPZR, wiceprzewodniczący ZG TPPR – Ignacy Loga-Sowiński, członkowie Rady Państwa: Józef Ozga-Michalski i Eugenia Krawowska.

Obecny był także ambasador ZSRR w Polsce – Awierkij Zislow.

Przemówienie wygłosił członek prezydium ZG TPPR, – prezes PAN – prof. Janusz Groszkowski. (PAP)

Prawdziwym wydarzeniem stały się występy Teatru im. Wachtangowa, którego repertuar stał się doskonałą ilustracją olbrzymich możliwości artystycznych tej czołowej sceny Moskwy. Moskiewscy artyści poza Warszawą odwiedzają także Katowice, inaugurując tu 3 listopada Festiwal Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej.

Rekordowym powodzeniem cieszyły się występy leningradzkiego Teatru Miniatur z Arkadym Rajkinem. We wszystkich miastach, gdzie gościł dotychczas ten świetny zespół (Szczecin, Gdańsk, Elbląg, Białystok), bilety były wyprzedane na długo przed wyprawami.

W ciągu jednego tylko tygodnia wyświetlane w kinach całego kraju filmy radzieckie obejrzało ponad 1800 tys. widzów. Ten wielki festiwal radzieckiej kinematografii rozpoczęła w warszawskim kinie „Moskwa” uroczysta premiera filmu opartego na jednym z największych dzieł rosyjskiej literatury – „Bracia Karamazow” Dostojewskiego. Na ekrany polskich kin weszły także inne dzieła, jak: IV część „Wojny i Pokoju” – „Pierre Bezuchow”, dramat społeczny „Wirnyja” – także komedie i filmy sensacyjne, jak: „Martwy sezon” czy „Brylantowa ręka”.

Wspólnie tradycje i wspólczesność sztuki rosyjskiej ukażą otwarta w warszawskiej „Zachęcie” wystawa „Rosyjska sztuka plastyczna od XIII wieku do naszych dni”. Zgromadzone na niej ok. 280 eksponatów malarstwa i rzeźby pochodzących z największych muzeów ZSRR. Prawdziwą rewelację stanowiły rzadkie okazy ikon. Także w galeriach wystawowych innych miast, miłośnicy sztuki mieli okazję podziwiać twórczość mistrzów rosyjskich. Np. na zamku książąt pomorskich w Szczecinie eksponowano grafikę Rosji Radzieckiej, w Muzeum Etnograficznym w Krakowie – „Pamiętniki historii i kultury RFSRR”. w Muzeum Śląskim

50-lecie Międzynarodowej Organizacji Pracy

W środę Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych poświęciło dwa posiedzenia plenarne 50-leciu Międzynarodowej Organizacji Pracy. Sekretarz Generalny ONZ U Thant stwierdził, że ten jubileusz to ważny etap w historii organizacji międzynarodowych. Złożył on MOP gratulacje z powodu przyznania jej pokojowej nagrody Nobla oraz podkreślił jej rosnącą rolę w ogólnej działalności ONZ.

Następnie sekretarz generalny MOP David Morse mówił o pracy organizacji, na którą reż czele stoi. Skoncentrował się on zwłaszcza na zadaniach następnego dziesięciolecia, wyrażając przed wszystkim walkę o zwiększenie zatrudnienia i podniesienia stopy życiowej ludności w krajach rozwijających się. Stwierdził przy tym, że tylko w warunkach pokoju można skutecznie walczyć o rozwiązanie problemów społeczno-ekonomicznych. (PAP)

POZNAN
PIĄTEK
31
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 259 (7994)
Cena 50 gr

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych

W dniu 30 bm. o godzinie 9.00 rozpoczęła się w Lanach w pobliżu Pragi konferencja ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych, które podpisały apel budapeszteński – Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Konferencja poświęcona jest rozpatrzeniu niektórych problemów związanych z przygotowaniem konferencji ogólnoeuropejskiej.

Obrady zajął czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Marko, który został wybrany przewodniczącym konferencji.

Obrady popołudniowe odbywały się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Iwana Baszewa.

Jak stwierdza komunikat ogłoszony przez agencję CTK, w piątek 31 października konferencja kontynuować będzie obrady. (PAP)

Posiedzenie Sekretariatu OK FJN

W czwartek z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Marszałka Polski Mariana Spychalskiego odbyło się posiedzenie Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Sekretarz OK FJN Witold Jarosiński przedłożył plan pracy na okres najbliższych miesięcy przewidujący m. in. rozpatrzenie problemów związanych z umocnieniem i intensyfikacją działania najniższych ogniw FJN w mieście i na wsi. (PAP)

Debata nad exposé Brandta

Strauss głównym oponentem

Parlament zachodnioniemiecki wznowił w czwartek przedpołudniem debatę nad deklaracją rządową kanclerza NRF Brandta, której punktem centralnym była polityka gospodarcza i finansowa.

Pierwszy zabrał głos w debacie przewodniczący bawarskiej CSU Franz Josef Strauss,

Nagrody Nobla w dziedzinach fizyki i chemii

Szwedzka Królewska Akademia Nauk ogłosiła w czwartek że laureatem tegorocznej nagrody Nobla w dziedzinie fizyki jest Amerykanin Murray Gell-Mann, wyróżniony za „udział w odkryciach dotyczących klasyfikacji cząstek elementarnych oraz ich wzajemnego oddziaływania”.

Laureat jest profesorem fizyki teoretycznej w kalifornijskim Instytucie Technologicznym w Pasadena. Ma 40 lat. Jest dwudziestym ósmym amerykańskim laureatem Nobla w dziedzinie fizyki. Nagrodę wręczy mu 10 grudnia król Szwecji Gustaw VI Adolf.

Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii otrzymają: profesor Derek Barton z Londynu i profesor Odd Hassel z Oslo.

Przyznając tę nagrodę Królewska Akademia Nauk w Sztokholmie zamknęła listę tegorocznych laureatów Nobla we wszystkich dziedzinach. PAP

Silne wiatry komplikują prace w portach i wyrządzają szkody

Sztorm na Wybrzeżu ♦ Wichura i śnieg na Pomorzu

Nad Wybrzeżem Gdańskim i Bałtykiem już piąty dzień szaleje gwałtowny sztorm. W nocy z 29 na 30 bm. w niektórych rejonach Wybrzeża m. in. Rozewia i Krynicy Morskiej, wiatry wiejące z północnego zachodu osiągały w porywach 10 stopni w skali Beauforta.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami – miejscami deszcz. Temperatura maksymalna od 9 do 12 st. Wiatry silne i porywiste z kierunków północno – zachodnich.

Jednostki polskiego ratownictwa okrętowego oraz stacje brzegowe Gdańskiego Urzędu Morskiego znajdują się w nieustannym pogotowiu. Na szczęście dotychczas nie były one wzywane do jakichś akcji ratowniczych.

Silne wiatry oraz deszcze komplikują prace w portach i wyrządzają szkody. Dokończenie na str. 2

Pomoc z całego świata dla mieszkańców Banja Luki

Mieszkańcy zniszczonego przez trzęsienie ziemi jugosłowiańskiego miasta Banja Luka, którzy opuścili w panice miasto, powracają powoli do domów. Po mieście krąży ekipy specjalistów, którzy wyszukują domy nadające się do zamieszkania. Ekspertsi przebadali w środę dalszych 800 budynków. Oświadczyli oni, iż 6 tys. domów nadaje się do odbudowy, reszta musi zostać wyburzona. Jak oświadczył burmistrz miasta Banja Luka, cała koczująca na otwartej przestrzeni 60-tysięczna ludność miasta znalazła już schronienie pod namiotami. Pewna liczba osób mieszka w wagonach sypialnych przysłanych przez rząd Austrii. Z całego świata napływa pomoc dla mieszkańców i miasta. Tak np. rząd brytyjski zadeklarował 10 tys. funtów szterlingów na pomoc dla mieszkańców, a Międzynarodowy Czerwony Krzyż z Genewy – 10 tys. dolarów. Robotnicy czechosłowaccy zakładów „Tesla” zgłosili gotowość zaopiekowania się 50 dziećmi. Zapowiedziany jest przyjazd japońskich ekspertów od trzęsień ziemi, którzy mają pomóc w dalszych pracach w mieście. ONZ, także zapowiedziała pomoc ze swej strony.

Jugosłowiański ekspert Vladimir Riberić oświadczył, iż wstrząs który zniszczył Banja Lukę był mocniejszy od tego, który zburzył Skopje w 1963 roku, ale epicentrum znajdowało się trzy razy głębiej. (PAP)

U Thant za wznowieniem misji Jarringa

Sekretarz generalny ONZ, U Thant oświadczył w środę wieczorem, iż ma nadzieję, że specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód Gunnar Jarring wznowi swoją misję, i że otrzy- ma on zalecenia uzgodnione przez cztery mocarstwa.

Według źródeł dobrze poinformowanych, rozmowy między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie Bliskiego Wschodu powinny doprowadzić do wznowienia misji Jarringa. Jarring ma przybyć do Nowego Jorku w przyszłym miesiącu. (PAP)

Rohan ponownie przed sądem

W czwartek przed sądem w Jerozolimie wznowiony zostanie proces pasterza australijskiego Rohana oskarżonego o podpalenie meczetu Al-Aksa. Jak podawaliśmy, proces został odroczony na 15 dni na wniosek obrońcy Rohana, który stwierdził, że oskarżony był niepełnoletni w dniu 21 sierpnia, kiedy nastąpił pożar meczetu. (PAP)

2 Plenum WK ZSL

Praca ideowo-polityczna w ogniwach terenowych

Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, inauguracyjne tegoroczne szkolenie polityczne w ogniwach ZSL w Wielkopolsce. Obrady prowadził wiceprezes WK ZSL E. Pacia, a referat poświęcony aktualnym problemom pracy ideowo-politycznej wygłosił sekretarz WK ZSL S. Kostrzyński.

Stronnictwo Ludowe, skupiające w swoich szeregach ponad 35,5 tysiąca członków, ma w Wielkopolsce poważną rolę polityczną do spełnienia. W ubiegłym roku uczestniczyło w szkoleniu politycznym blisko 30 tysięcy członków skupionych w 2019 kołach wiejskich i 120 kołach miejskich. Ponadto członkowie ZSL brali udział we wspólnym szkoleniu z POP PZPR, np. w drugim półroczu 1968 w takim szkoleniu uczestniczyło 556 kół wiejskich i 88 kół miejskich. Organizowano także kursy wiejskie (głównie w kołach nowo organizowanych) kursy rejonowe, powiatowe i kursy konferencje wojewódzkie dla aktywów.

Plenum po dyskusji w której zabrało głos kilku mówców, zatwierdziło plan szkolenia politycznego na okres jesienno-zimowy. (emp)

Uruchomiono 6 blok elektrowni „Pątnów“

W nocy ze środy na czwartek, w drugiej co do wielkości w kraju elektrowni „Pątnów“ w Zagłębiu Konieńskim, dokonano uruchomienia 6 z kolei bloku energetycznego o mocy 200 MW.

Pierwszy egzamin sprawności bloku wypadł pomyślnie. Po planowanym przeglądzie urządzeń blok zostanie ponownie włączony do ruchu w pierwszych dniach listopada br. po czym nastąpi synchronizacja pracy turbozespołu z krajową siecią energetyczną (zet)

Z obrad KSR

ZAP dostarczą więcej urządzeń

Pierwszy etap tworzenia projektu planu na przyszłe 5-lecie dobiega końca. Przedsiębiorstwa miały pół roku na konfrontację poziomu organizacji, technologii i nowoczesności wyrobów własnych z poziomem osiągniętym przez najlepsze zakłady w kraju i za granicą oraz na wyciągnięcie wniosków z tej konfrontacji. Większość wielkopolskich zakładów przedstawiła już swoje zamierzenia samorządom robotniczym i po uzyskaniu ich akceptacji, wysłała do zjednoczeń.

Nową pięciolatkę opracowały również Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, reprezentujące najmłodszą, lecz perspektywiczną branżę wytwórczą w naszym regionie.

Produkcja tego zakładu ma wzrosnąć 3-krotnie i osiągnąć w 1975 roku wartość 2 miliardów 130 mln. zł. Zatrudnienie — z 1700 obecnie, wzrośnie do 2256 osób. 70 procent przyrostu produkcji ma być pokryte wzrostem wydajności pracy. Każda zainwestowana w ZAP złotówka, przynosić będzie społeczeństwu efekty o wartości 4,28 zł, w końcu przyszłej 5-letki — da 7 zł.

Warto jednak przypomnieć, że do tych 7 złotych nie są wliczane efekty uzyskiwane przez użytkowników ZAP-owskich urządzeń, że automatyzowanie wielkich elektrowni, siłowni okrętowych i fabryk przynosi z każdej wydatkowanej na ten cel złotówki, kilkakrotnie większe efekty. Dlatego też Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, zaliczone zostały do branży rozwojowej.

Na szczęście minął już okres licznych reklamacji i narzekania użytkowników.

Libia anuluje kontrakt ze spółką naftową USA

Nowy rząd libijski postanowił anulować porozumienie zawarte swego czasu z amerykańską spółką naftową „Chappaqua”. Minister przemysłu naftowego Libii oświadczył, że porozumienie to było systematycznie łamane przez stronę amerykańską. Agencja Reutersa podkreśla, że jest to anulowanie pierwszego kontraktu z towarzystwem amerykańskim ze strony rządu libijskiego. „Warto przypomnieć, że władze libijskie zapowiedziały już rewizję układu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi. (PAP)

Polsko-francuskie porozumienie w sprawie uznawania dyplomów

W Paryżu odbyły się ostatnio rozmowy francusko-polskie w sprawie wzajemnego uznawania dyplomów przez stronę francuską i stronę polską, poczynając od szkół średnich, aż do doktorantów. Postanowienia w tej sprawie, po ratyfikowaniu ich przez obie strony wejdą w życie regulując ten istotny dla dyplomantów obu krajów problem. (PAP)

Zmarł Z. Skowroński

W czwartek zmarł w Warszawie w wieku 60 lat znany dramaturg Zdzisław Skowroński. Teatr Telewizji wystawił m. in. jego widowiska „Głos”, „Dekret”, „Mistrz”. Był też autorem wielu twórczych adaptacji telewizyjnych, w szczególności polskiej klasyki a także autorem i współautorem scenariuszy filmowych. (PAP)

kowników na jakości wytwarzanych w ZAP-ie elementów automatyki. Młoda załoga już okrzepła i nabrała niezbędnego doświadczenia. Samorząd robotniczy zdaje sobie jednakże sprawę z tego, że zakład opanował dopiero pierwszą, stosunkowo najprostszą generację urządzeń automatycznych; że świat poszedł dalej, wytwarza już drugą i trzecią generację, opartą o obwody scalone i tworzącą duże systemy automatycznego sterowania produkcją, nadzorowane przez komputery.

Ten problem zajmował dużo miejsca w obradach samorządu. Zjednoczenie przychyliło się do wniosku dyskutantów i wyraziło zgodę na stworzenie przy ZAP-ie silnego zakładu doświadczalnego. (pch)

Zakończenie konferencji na temat polskiego wychodźstwa do Niemiec

W Poznaniu zakończyła się 30 bm. dwudniowa konferencja naukowa poświęcona 100-leciu wychodźstwa polskiego do Westfalii i Nadrenii.

W toku konferencji nakreślono dzieje wychodźstwa polskiego w Niemczech wskazując na potrzebę kontynuowania badań nad tą problematyką.

Uczestnicy konferencji wyśtosowali list do organizacji polonijnych w Niemczech zachodnich w którym serdecznie pozdrawiają rodaków w NRF i informują iż w czasie obrad uwypuklona została nie ziomna patriotyczna postawa setek tysięcy Polaków, którzy z dala od ojczystych stron zachowali w sercach gorącą miłość do narodowych tradycji. (PAP)

Nowy sezon teatralny w Poznaniu

Wczoraj w Teatrze Polskim odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono zamierzenia repertuarowe Teatru Polskiego i Teatru Nowego w sezonie teatralnym 1969/70.

Ogólnym celem planu repertuarowego jest wystawienie dzieła dramaturgii polskiej i światowej, które w jakimś sensie nazwać można nowocześnie, a które równocześnie są już osadzone w świadomości społecznej jako wartościowe, mimo że niedawno wpisały się w historię dramaturgii światowej. Jest to więc zamierzenie bardzo ambitne i sensowne. Zasadą planu jest również wystawienie jednej sztuki polskiej, jedną radziecką lub krajową demokracji ludowej i jedną krajową Zachodu.

Teatr Polski zainauguruje nowy sezon premierą sztuki Michała Bułhakowa „Dni Turbinów”, twórcy radzieckiego z okresu Rewolucji, którego dzieła przeżywają obecnie zasłużony światowy renesans.

Dokończenie ze str. 1

dach pełnych sarkazmu i ironii. Strauss zgłosił zastrzeżenie przeciwko zapowiedzianej w deklaracji rządowej kontroli koncentracji w przemyśle. Kontrola ta — jak wiadomo — ma być przeprowadzana pod kątem celowości społecznej i ekonomicznej fuzji wielkich przedsiębiorstw.

Franz Josef Strauss, który był zdecydowanym przeciwnikiem rewaluacji marki zachodniemieckiej, wyrażał także obawy przed ujemnymi skutkami tej decyzji rządu dla eksportu zachodniemieckiego go.

Na ogół pozytywnie przyjęła światowa opinia publiczna deklarację rządową nowego kanclerza NRF Willy Brandta. W komentarzach prasy burzowej przejawia się pewna rezerwa zwłaszcza w odniesieniu do sformułowanych w deklaracji tez polityki zagranicznej. Z kolei prasa postępową zarzuca deklaracji zbytnią ogólnikowość i wiele niedomówień. Ta ostatnia stwierdza że wyrazem rzeczywistych intencji politycznych będzie rea-

Analiza potrzeb rynku tematem narady w MHW

W Ministerstwie Handlu We wnętrznego odbyła się ogólnokrajowa narada, na której oceniono obecny stan prac związanych z analizą rynku w jedno-stkach handlu wewnętrznego oraz omówiono zadania jakie w tej dziedzinie będą realizowane w najbliższych latach.

Jak ustalono formy współpracy między handlem, a przez myślenie będą zacieśnione. Badania potrzeb rynku będzie się prowadziło równoległe przy wzajemnym uzgadnianiu ich zakresu oraz szybkim przekazywaniu wyników. Postanowiono także pogłębić współpracę w dziedzinie badań rynkowych pomiędzy centralnymi i terenowymi komórkami spółdzielczości i handlu państwowego. W większym niż dotychczas stopniu wykorzystywana będzie informacja pochodząca od samych klientów. (PAP)

Hasło „Opa!”

Expressowe pociągi z węglem

Podjęto specjalne przedsięwzięcie dla usprawnienia przewozów węgla kamiennego. Chodzi o możliwe maksymalne zaspokojenie potrzeb odbiorców. Węgiel przewożony będzie zwałami pociągami wahadłowymi bezpośrednio z kopalni do ponad 100 stacji wytypowanych na terenie całego kraju.

Jednocześnie zawieszono dowożenie węgla do blisko 150 stacji znajdujących się obok wytypowanych obecnie punktów docierania pociągów. Typując np. stację Toruń Gł. do odbioru węgla zawieszono kierowanie wagonów z opalem do sąsiednich stacji m. in. takich jak Chełmża, Lubicz, Sołec Kujawski, Aleksandrów Kujawski itp.

W ten sposób uniknie się rozrządu pociągów — rozdzielnia ich na partie przeznaczone dla mniejszych stacji i bocznic oraz znacznie skróci czas przebiegu wagonów ze Śląska do odbiorców i z powrotem. Przewiduje się, że okres ten nie przekroczy w zasadzie 48 godzin zamiast — jak dotychczas — średnio 4,5 dnia. Temu nadziedzemu celowi służą także inne postanowienia: zawie-

Medale za „Zasługi dla Obronności“ dla działaczy partyjnych

W siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyła się w środę uroczystość nadania wielkopolskim działaczom partyjnym Medali za Zasługi dla Obronności Kraju.

Nadane przez Ministerstwo Obrony Narodowej odznaczenia wręczył zasłużonemu działaczom gen. brg. Andrzej Porajski. Do odznaczonych przemówił członek KC, I sekretarz KW PZPR Kazimierz Barcikowski.

Srebrnymi Medalami zostali udekorowani następujący działacze:

Aleksander Anholcer, Feliks Bednarek, Józef Cichowias, Zdzisław Gola, Marian Jakubowicz, Romuald Jezierski, Antoni Kaźmierczak, Alfred Kowalski, Stanisław Kulesza, Bogusław Pawlacyk, Romuald Sobolewski, Feliks Siemiankow-

ski, Jan Sienkiewicz, Henryk Stach, Bolesław Stachowiak, Józef Switaj, Władysław Śleboda i Stefan Urbaniak.

Brazowe Medale otrzymali: Zdzisław Barański, Edmund Blaszczyk, Rafał Baranowski, Edmund Borowiak, Józef Grzelak, Kazimierz Grzęda, Kazimierz Jagiello, Teodor Jakubowski, Wiesław Kijak, Władysław Klupś, Czesław Koczorowski, Kajaetan Kolanowski, Michał Kolasinski, Józef Kołodziejczak, Włodzimierz Kowalski, Karol Kozak, Ludwik Kudłinski, Zofia Lefik, Leszek Lochyński, Jan Ławniczak, Marian Menceł, Andrzej Mroczkowski, Marian Narolewski, Henryk Nogaś, Jan Nowak, Leon Orlikowski, Marian Promiński, Edward Sowiński, Alojzy Staszewski, Stanisław Staniak, Eugeniusz Stybel, Kazimierz Śniadek, Seweryn Szczypinski, Stefan Szkularek, Czesław Wesolowski, Jan Wojtaszek i Czesław Zasada.

W imieniu odznaczonych przemówił I sekr. KP PZPR we Wrześni J. Cichowias.

Poznańskie „Słowiki“ wróciły z Japonii

Wczoraj wieczorem wrócił do Poznania z występów w Japonii Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stulgrosza. Przybyłych przywitał owacyjnie na peronie Dworca Głównego licznie zgromadzony tłum poznańskich.

Pobyt w Japonii poznańskiego zespołu, reprezentującego najwyższą osiągnięcia polskiej sztuki wokalne, trwał 18 dni. Twórcą artystycznych osiągnięć chóru, Stefan Stulgrosz, w krótkiej impresji przedstawił charakter tego pobytu. Były to niestanne podróże po największych miastach Japonii, ciągle nowe hotele, ciągle nowe stępy. Chór przebył trasę o łącznej długości 33 tys. km., dał 24 koncerty, 3 audycje telewizyjne i szereg nagrań płytowych.

Stefan Stulgrosz i cały zespół byli pod wrażeniem niezwykle serdecznego przyjęcia przez Japończyków, ich wielkiej kultury muzycznej i pełnego zrozumienia polskiej sztuki. Japończycy uwielbiają chóralną muzykę, a ich przygotowanie do jej odbioru jest na najwyższym poziomie.

„Słowiki“ wykonywały zresztą w Japonii nie tylko polską wokalistykę klasyczną, lecz również rodzimą, folklorystyczną chóralistykę japońską.

11 listopada br. odbędzie się w Poznaniu koncert, na którym „Słowiki“ powtórzą swój japoński program. (mb)

Silne wiatry komplikują prace

Dokończenie ze str. 1

plikuja pracę portów. W Gdańsku i Gdyni nieczynne są pływające dźwigi, a holowania odbywają się z wielką ostrożnością. Wskutek opadów okresami przerywane są prace przeładunkowe niektórych towarów.

Wszystkie jednostki rybackie czekają w portach na poprawę pogody. W czwartek rano siła wiatru zmalała.

W woj. bydgoskim silna wichura z deszczem i śniegiem wyrządziła znaczne szkody zrywając przewody elektryczne napowietrzne wysokiego napięcia na 15 głównych liniach, zasilających powiaty: Mogiła, Żnin, Inowrocław, Bydgoszcz, Nakło.

Do południa w czwartek zanotowano w okręgu bydgoskim przeszło 100 uszkodzeń przewodów niskiego napięcia. W okręgu toruńskim przerwane zostały przewody 18 głównych linii dostarczających energię do powiatów: świeckiego, grudziądzkiego, włocławskiego, brodnickiego.

Ekipy pogotowia elektrycznego w okręgu bydgoskim i toruńskim pracują nad usuwaniem szkód i awarii. (PAP)

Debata nad exposé Brandta

lizowana w praktyce polityka nowego rządu NRF.

Prasa zachodniemiecka w swych czwartkowych komentarzach zajmuje się raczej przebiegiem debaty nad deklaracją kanclerza federalnego, natomiast mniej uwagi poświęca treści i ocenie treści samego exposé. Dla niektórych dzienników relacje z przebiegu debaty i ostrych spier, jakie wystąpiły między przedstawicielami koalicji rządowej a opozycją stanowią okazję do podkreślenia w jakich kwestiach występują zasadnicze różnice między SPD i FDP a chęć opozycji.

„Koelner Stadt-Anzeiger” i „Sueddeutsche Zeitung” zwracają uwagę, że główne kontrowersje zarysowały się w kwestii polityki niemieckiej. „W mefistofelicznych dyskusjach — pisze „Sueddeutsche Zeitung” — wyszły na jaw różnice między koalicją a opozycją szczególnie w dwóch punktach: traktowanie NRF jako drugiego państwa w Niemczech oraz w sprawie poparcia propozycji zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa.”

Deklaracja rządowa Brandta jest tematem licznych komentarzy dzienników i rozgłośni skandynawskich. Wszędzie ekspono-

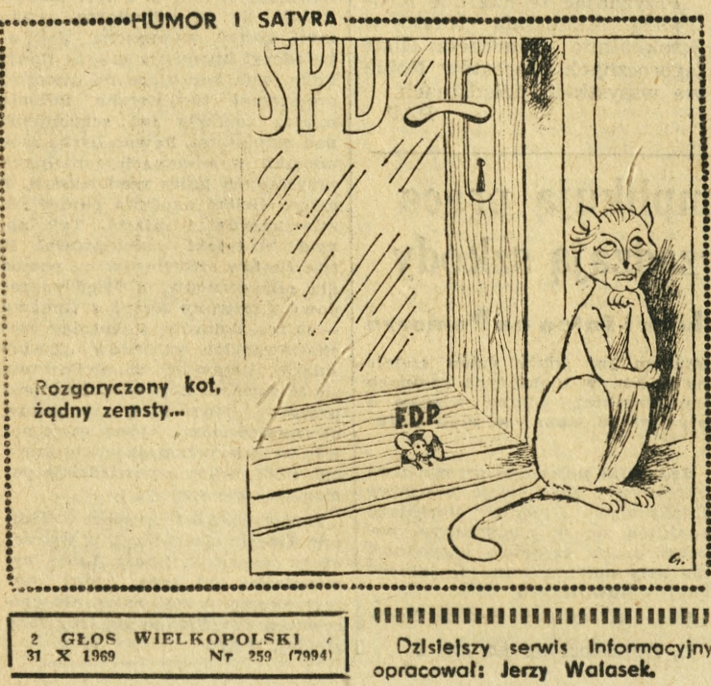
wana jest przede wszystkim ta część oświadczenia, która dotyczy stanowiska wobec NRF i Polski. Deklaracje Brandta odnotowane zostały bez wyjątku przychylnie, żaden z większych dzienników nie podważa zasadności głównych tez politycznych kanclerza. W przypadku niektórych gazet burzowych można najwyżej mówić o pewnej rezerwie znajdującej wyraz w bagatelizowaniu znaczenia twierdzeń Brandta m. in. na temat NRF. Jeden z ciekawszych komentarzy opublikował szwedzki dziennik liberalny „Dagens Nyheter”. Jego zdaniem „nie ma nic zaskakującego w wyczerpanych sformułowaniach Brandta, niemniej wielu ludzi musiało odnieść wrażenie, iż jeśli chodziło o problem niemiecki nastąpił trochę jaśniejze dni”.

Według nowej formuły zachodniemieckiej — pisze dziennik — istnieją dwa państwa niemieckie w obrębie jednego narodu i formułę tę należy traktować jako próbę otwarcia niektórych sporów wielu zatrzęsniętych drzwi. Daje to Brandtowi możliwość zapropionowania NRF pertraktacji na płaszczyźnie państwowej dla doprowadzenia do zawarowanej umowy współpracy. (PAP)

Pamiętniki Keeler

Pamiętny skandal Johna Profumo, byłego ministra wojny w konserwatywnym gabinecie Wielkiej Brytanii, powrócił znów w ostatnich dniach na łamy prasy. „News of the World”, brukowiec angielski (nakład około 6 500 000 egzemplarzy) rozpoczął publikację pamiętników Christine Keeler, byłej przyjaciółki ministra Profumo, mających ukazać się niebawem w formie książkowej. Trzecią pamiętników, w których pękła Keeler — jak sama pisze, „puszcza z wiatrem wszelkie skrupuły”, są wynurzenia i przygody syplniane. John Profumo nie jest bynajmniej jedyną czy pierwszoplanową ich postacią, co powiększa jeszcze rozmiary skandalu.

Odrzeczanie afery, która w 1963 roku doprowadziła do upadku konserwatywnego rządu w Anglii, wywołało ze strony przyjaciół byłego ministra zrozumiałe protesty. Występując w obronie Profumo, Lord Longford (do niedawna leader Izby Lordów), oświadczył, iż „poprawił on na tyle swą reputację, iż nie ma sensu wyciągać na światło dzienne starych historii”. Wywołało to z kolei ripostę ze strony samej Keeler, która po odsiedzeniu wyroku za znieśławienie ministra Profumo pała żądzą odwetu. W liście opublikowanym w łamach londyńskiego „Times’a”, zagroziła nawet ujawnieniem dalszych niedyskretyj, „o tych wszystkich ważnych gentlemanach”, którzy mogliby kwestionować jej prawa do skandalu. (jw.)



Meliorować to także nawadniać

Na początku naszego wieku, obszar dzisiejszego województwa poznańskiego i sąsiednich powiatów obfitował w młynów wodne. W dorzeczu Warty, Noteci, Prosnicy, Weiny, Obry i Baryczy było ich około półtora setki, a niektóre źródła podają nawet więcej. Jeszcze w latach trzydziestych międzywojennego dwudziestolecia mieliśmy ich sporo. Dzisiaj pozostało tylko 17 młynów wodnych, przy czym większość zelektryfikowano.

W dobie postępu technicznego nikt nie będzie kruszył kopii o reaktywowanie młynów wodnych. Należą one już do historii przemysłu młynarskiego, ale z tej historii można wyciągać wnioski praktyczne dla nas wszystkich. Woda jest potrzebna. War to więc przypomnieć, że obok każdego młyna istniały mniejsze lub większe zbiorniki wodne, które — skrzętnie konserwowane przez młynarzy — wpływały pośrednio na regulowanie stosunków hydrologicznych najbliższej okolicy.

OAZY WOKÓŁ MŁYNÓW

Pamiętam rok 1927. Panowała wówczas susza, podobna w rozmiarach i w czasie do tegorocznej. Ale w najbliższej okolicy jednego w powiecie żnińskim młyna wodnego, w promieniu mniej więcej półtora kilometra, zieleni na łąkach i polach była soczysta. Dość obszerne zbiorniczek wprawdzie wysychł, młyn stanął, lecz woda naturalną cyrkulacją podziemną rozleżała się w glebie, skąd naczyniami włoskowatymi systemu korzeniowego docierała do roślinności.

Młyny wodne zlikwidowaliśmy, zastępując je zmechanizowanymi zakładami zbożowo — przetwórczymi, a wraz z nimi uległy dewastacji wodne zbiorniki. Na wielkich polach pól uprawnych i użytków zielonych rozpoczęliśmy drenowanie, za pomocą którego odprowadzaliśmy wodę deszczową do strumienia i rzek. Dzięki tej metodzie przywróciliśmy rolnictwu mało dotychczas wydajne grunty, ale zapomnieliśmy przy tym o iryga-

cji, o zbiornikach retencyjnych.

Po latach okazało się, że lustro wody w głębinie (podskórnej) obniżyło się niepokojąco. Obniżył się poziom jezior, stawów i studni. Wody zaczyna nam brakować. Nie tylko dla rolnictwa, lecz także dla przemysłu i ludności miast. Poszukujemy coraz nowych ujęć, wiercimy studnie głębinowe z niepomysłnymi często wynikami. Tymczasem, jak obliczono, na wyprodukowanie jednego kilograma siana na łące potrzeba aż 600 kg wody. Podobnie w uprawach polowych i warzywnych. A od dziesiątków lat wiadomo, że na nizinie wielkopolskiej notuje się wzrastający deficyt opadów atmosferycznych, który aktualnie wynosi 150 mm w stosunku do średniej krajowej.

CO ROBIMY?

Skoro nie możemy jeszcze zmusić przyrody, by nam dawała dodatkową ilość deszczu, powinniśmy umieć ją gospodarować tym, co aktualnie posiadamy. To znaczy zatrzymać ją jak najwięcej wody deszczowej na miejscu, by w razie potrzeby można nią było dysponować. Niewiele pomoże Wielkopolsce projektowana na lata osiemdziesiąte budowa Kanału Centralnego, pobierającego wodę ze środkowej Wisły (między Plockiem, a Włocławkiem) i nawadniającego centralną część kraju, aż po Górny Śląsk. Co najwyżej może z tego urządzenia skorzystać częściowo okręg koniński — turecki. Podobnie jak i z przewidzianego planem na lata 1980 — 1985 zakończenia budowy zbiornika retencyjnego na Warcie pod Jezierskiem, który oddziaływać będzie za pośrednictwem 65 tysięcy hektarów użytków rolnych. A co z olbrzymią resztą powierzchni rolniczej na szego województwa?

Czekają nas zatem ogromne zadania w zakresie kompleksowego uregulowania stosunków wodnych. Nie można powiedzieć, żeby władze wojewódzkie szczerzyli pieniądze na ten cel. W planie inwestycyjnym na rok bieżący przeznaczono na meliorację 361 mln. zł, z czego

go w pierwszym półroczu zdołano przerobić 158 mln. zł.

Czy do końca roku przedsięwzięcia melioracyjne zdołają wykorzystać tegoroczny limit inwestycyjny — jest więcej niż wątpliwe. Tymczasem na przyszły rok czekają melioranci jeszcze większe zadania. Zapreliminowano bowiem na ten cel 375 mln. zł, a na pięcioletnie 1971-75 zaś grubo ponad 2 mld. zł, czyli po 460 mln. zł rocznie. Zadania ogromne, a tymczasem przedsiębiorstwa melioracyjne — drenażowe na potęgą na trudności kadrowe, na brak wykonawców i doświadczeń projektantów. Na karb tych trudności należy też chyba złożyć jakoś wykonanych prac na niektórych oddanych do użytku obiektach.

PONIŻEJ POZIOMU

Oto na przykład w Łuszczanowie (pow. jarociński) główny zbieracz o dużej powierzchni zdrenowanych pól poszczególnie do 45 cm poniżej poziomu rzeki Lutni, która ma nadmiar wody odbierać. W powiecie średzkim przy kopaniu rowków drenażowych poprzeryzano w kilku punktach kable telefoniczne. Na niektórych obiektach drenażowych obserwuje się marnotrawstwo sączków; zasypuje się zbywające po prostu w rowach (Domonow). Na Moskwie pod Środą buduje się zbiornik retencyjny, ale nie zaprojektowano równocześnie urządzeń nawadniających. Nad tą samą rzeczką w rejonie Niekłini (pow. wrzesiński) zbudowano urządzenia odwadniające na łąkach, lecz koryto kanału odpływowego jest za wysokie i woda jak stała, tak stoi nadal.

Przykłady można mnożyć. Głównym mankamentem naszego województwa jest jego jednostronność. Stosunkowo dużo robimy dla odwadniania terenów, a za mało nawadniania. A wiadomo, że mamy tereny wymagające bezwzględnie kompleksowości poczynić. Przy odwadnianiu łąk i gruntów ornych (drenowanie) należy szukać takich rozwiązań, które pozwolą w razie potrzeby zatrzymać wodę w glebie. Dla fachowców chyba nietrudno takie rozwiązania znaleźć. A więc jazy, zastawki i duże zbiorniki retencyjne. Te konieczność narzuca nam tegoroczna susza i jej skutki.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

jednodniowym leczeniu został wypisany ze szpitala.

O tym jak doszło do tragedii opowiedział reporterowi brygadziści Sakowicz. Mówił potocznie, bez żadnych emocji.

— W tym dniu wypadła moja imienina. Dałem więc uczniowi murarskiemu 120 zł, by skończył po wódce. Przyznosił mi litr czystej i jedną lub dwie konserwy rybne. Wypiliśmy w piątkę jedną kolejkę (po 25 a może po 30 gramów na głowę) i każdy poszedł do swojej pracy. A potem znów po jednym — i pracowaliśmy

jak powiedział reporterowi — musiał wyjechać na inną budowę (łącznie ma cztery pod swoją opieką).

I oto mamy zjawiska, które przyczyniły się do tragedii: słabość kadru, iluzoryczny nadzór (1 kierownik — 4 budowy). Krag przyczyn zostanie zamknięty, jeśli doda się jeszcze jedno ogniwo: pijacki obyczaj.

Sakowicz rzeczowo poinformował:

— Z budowy, na której poprzednio pracowałem, musiałem uciekać, bo tam było straszne pijaństwo. Tutaj, pod

Gdzie brak nadzoru

Śmierć na budowie

dalej. Odwaliliśmy w tym dniu huk roboty. Około 13-tej lub 14-tej przyszedł Wawerski. Był pijany. Stale mówił: „nalejcie, bo mam dziś apetyt”. Kiedy wódka się skończyła, ktoś dostarczył wino. Piliśmy dalej. Więcej nie pamiętam, bo straciłem przytomność...

Nalógowy alkoholik Wawerski, któremu obok funkcji planisty powierzono... instrukowanie uczniów zatrudnionych w Spółdzielni, 13 października na budowie w Kościele wystąpił jedynie w roli kompana do wypitki. Brygadziści Sakowicz okazał się inicjatorem łamania dyscypliny pracy, zwierzchnikiem demoralizującym młodego pracownika — ucznia. Kierownik budowy — Alojzy Nader 13 października na terenie szpitala był obecny tylko w godzinach rannych, bo później —

czas pracy w szpitalu, pito o wiele mniej. Tylko w dni wypłat. Kasjerka przyjeżdżała gdzieś tak między 13 a 14, wypiła no i było picie. Tak się już utarło. No, na imieniny też trzeba było postawić. Po prostu nie wypadało inaczej...

— A co by było gdyby przez ciwstał się pan piciu alkoholu na budowie?

Odpowiedź brygadziści była długa. Jej sens zamykał się jednak w stwierdzeniu: — Byłbym uznany za człowieka nie umiejącego współpracować z ludźmi...

Kierownik sklepu spożywczego, w którym kupiono wódkę na tragiczną libację, powiedział reporterowi:

— Bardzo często do naszego sklepu przychodzi ludzie w roboczych kombinacjach — łatwo więc poznać, że na chwilę urwali się z pracy — i kupują wódkę. Nie mam

Algieria — kraj przyjaciół (1)

Śladami dziejów

Dzisiaj jeszcze Arabowie są tymi samymi, jakimi byli zdobywając tę część Afryki. Waleczni, pełni bystrości, żywi, ruchliwi (...). Arab ma oczy pełne ognia, odwagi i dowcipu: wzrok jego dziki i przenikliwy, rysy męskie i wyraziste, nos orli, ramie zyłaste, wzrost wysoki, postawa szlachetna (...). Arab z rodu jest koczowniczym, mieszka pod namiotem, a żyje na koniu: pogardza handlem, przemysłem i rolnictwem — Arab jest tylko pasterzem i wojownikiem. Wolny jak powietrze, nie ma on innych granic jak to, co sokoł wzrok jego nie może zmierzyć, niezmordowany biegom przelecieć, a duża rusznica dosięgnąć”.

Tak pisał major Ludwik Bystrzonowski w swym dziele wydany w 1846 r. po pobycie w Algierii.

Algieria urzeka urokiem egzotyki i dziejami męznego narodu. Któż nie marzy o konfrontacji z rzeczywistością swych wrażeń z lektury? Któż nie chciałby pójść śladami historii, a jednocześnie porównać z dniem dzisiejszym tego, co pisali Bystrzonowski i inni?

Przewodniczącemu Rady Państwa Marianowi Spychalskiemu w czasie wizyty, którą w październiku złożył w Algierii, towarzyszyła ekipa dziennikarzy. W jej skład wchodził również niżej podpisany specjalny wysłannik „Głosu Wielkopolskiego”. O politycznych wynikach wizyty marszałka w Algierii już pisałem. Obecnie pora na garść wrażeń i refleksji nasuwających się podczas zwiedzania miejsc, gdzie kiedyś niemal kamień jest milczącym świadkiem bogatej historii kraju.

Droga przyjaźni

Komunikat o pogodzie, który otrzymaliśmy przelatując nad Włochami nie napawał entuzjazmem. Wczesnym rankiem w Algierii padał deszcz. Patrząc w okno. Wokół samolotu chmurzy. Czy tak samo jest na dole? W chwilę potem

jednak się przejaśnia, coraz więcej przestrzeni wolnej od obłoków. Pojawiają się „Migi” algierskich sił powietrznych, tworzące honorową eskortę samolotu Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ładujemy na lotnisku Dar El-Beida, a potem, po uroczystości powitalnej długa kawałkami samochodów rusza do odległego o 20 km Pałacu Ludowego w Algierze, który stał się na okres kilku dni rezydencją Przewodniczącego Rady Państwa PRL. Ta usiana palmami droga jest dobrym początkiem wizyty, zapowiedzią tego, co nas tu czeka: serdecznego przyjęcia, przyjaznych kontaktów. Co chwila mijamy zawieszane obok siebie portrety Mariana Spychalskiego i Huari Bumediena, wszędzie widać obok narodowych barw Algierii również polskie flagi. Przy drodze tłumy witających, dorosłych i dzieci. Nie jest to tylko zwykły rytuał związany z przywitaniem dostojnego gościa. Nie stoją biernie, widać objawy dużej serdeczności. Prawdziwa droga przyjaźni. Podobnie było i potem, gdy zwiedzaliśmy inne miejscowości. Skąd ten entuzjazm? — spytałem przedstawiciela algierskiej Polonii. Och — odrzekł — oni całkiem nieźle znają historię Polski i to zbliża im nasz kraj.

Tak więc dojeżdżamy do stolicy, która dzięki pięknej już obecnie pogodzie doskonale jest widoczna. Niecodziennie to dla nas krajobraz. Miasto położone jest wysoko, ma niezliczoną liczbę pięter, na których bieleją ściany domów. Ulice stromo pną się w górę, zakreślając się spiralami, łącząc stopniami kamiennych schodów. Białe na ogół mury poprzecinane są gęsto zielenią, która bujnie rozpięta się nie tylko w parkach, lecz zagłada do wielu zakątków, gęsto oplata mury. Gdy się na to patrzy, trudno uwierzyć, że nie tak daleko, na południu znajduje się ogromna pustynia.

Główna Kwatera Eisenhowera

Samochód nasz odłącza się od sznurka pojazdów i skręca do hotelu Saint George. Ten spokojny, starożytny, wybudowany w 1889 roku, cofnięty nieco od ulicy, tonący w zieleni gmach wydaje się być uosobieniem spokoju. Ale nie zawsze była tu taka cisza. Już w hotelu, w którym zatrzymuje się nasza dziennikarska ekipa znajdujemy ślady historii.

Na jednym z pięter mijam drzwi, na których przytwierdzona jest tabliczka: tu prze-

ciwował Robert Murphy (znany polityk amerykański). Gdzie indziej tablica informująca, że przebywał tu generał Eisenhower. Tu też przychodził na rozmowy podopieczny Waszyngtonu, francuski generał Giraud, mianowany — na krótko — dzięki swym amerykańskim patronom, wielokrotnie rządcą Algierii. Politycy amerykańscy mieli nadzieję, że za bezpieczeństwa ich interesy przeciwko de Gaulle'owi i wściekłemu Anglikom. De Gaulle chciałby, zdaniem Waszyngtonu, przeciwstawić Anglikom Amerykanom. Generalowi Giraudu bardziej ufali, sądzili nie bez podstaw, że będzie się zajmował nie probrytyjską polityką, lecz wykonywaniem wojennych zleceń sztabu amerykańskiego. A to oznaczało przede wszystkim tworzenie oddziałów wojskowych złożonych z mieszkańców Algierii.

Gdy przedstawiciele rdzennej, niefrancuskiej ludności kraju domagali się dla niego nowego statutu i daleko posuniętej niezależności, argumentując, że Algieria nie może po nosić tylko ofiar — generał Giraud trząsał pięścią w stół i tymi oto słowami zakończył dyskusję: „Dość polityki, gdy robie wojnę. Arabowie do pluga!” Przy czym pląg oznaczał w tym dziwnym przemówieniu karabin.

Była to jednak, cokolwiek by generał mówił, polityka. Choćby tu o zachowanie kolonialnego statusu posiadania. Algierczy, którzy znaleźli się w armii (a było ich około 300 tysięcy) poszli walczyć za dobłą sprawą, przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, przeciwko zwołennikom podboju, ucisku narodowego, rasizmu. Zostawili swych poległych w Tunezji, we Włoszech, Francji i południowych Niemczech. Cieszyli się z zwycięstwa nad wrogami demokracji i wolności. Lecz dla amerykańskiego podopiecznego, generała Giraud i jemu podobnych, demokracja i wolność były słowami bez pokrycia. Żołnierze algierscy wrócili więc z pół bitewnych II wojny światowej do ojczyzny uciskanej tak, jak poprzednio przez francuskich zaborców.

Ale Algierczycy, wśród których coraz żywsze były narodowe aspiracje, poważnie traktowali idee walki przeciwko podbojom. Wiadomo, jak to się skończyło. Dziś w korytarzach hotelu Saint George nie rozlega się już echo kroków Girauda, a tabliczki na drzwiach pokoi, do których udawał się po radę, służą zaspokojeniu ciekawości turystów.

LESŁAW TOKARSKI

Eksportowe „Żuki”



Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie opuścił 20 000 samochodów dostawczych „Żuk” zmontowanych w wersji eksportowej. Głównymi odbiorcami tych wozów są: ZSRR, Czechosłowacja i Irak. Na zdjęciu 20-tysięczny „Żuk” schodzi z taśmy montażowej lubelskiej FSC.

CAF — fot. Trembecki

*) W publikacji tej operujemy fikcyjnymi nazwiskami.

Osiedle na 200 mieszkań przy ul. Promienistej

W Poznaniu przy ul. Promienistej (między Grunwaldzką a Grochowską) od wielu lat stoją szpetne baraki. Postanowiono je rozebrać. Ma tu bowiem stanąć osiedle Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”.

Wejście na plac budowy załogi PPB nr 4 ma nastąpić pod koniec przyszłego roku. Do tego czasu trzeba zatem usunąć magazyny, należące do Centrali Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi oraz barak, znajdujący się w posiadaniu „Meramontu”.

Nowe osiedle posiadać będzie 6 budynków mieszkalnych w tym 2 wieżowce po 11 kondygnacji. Ogółem powstanie tu około 200 mieszkań. Przewidziano także miejsce dla pawilonu handlowego, w którym znajdą się sklepy: ogólnospożywcze oraz warzywniczy. Dla lokatorów osiedla, a także najbliższej okolicy będzie to miało duże znaczenie. W rejonie tym nie ma bowiem ani jednego sklepu z artykułami spożywczymi. Na zapleczu budynków stanie także kotłownia i zespół garaży.

Budowa osiedla, którego projekt przygotowano w „Inwestprojekcie”, ma być zakończona w 1973 r. (a)

Sam „Cezas” nie da rady

Zanim pomoce naukowe dotrą do szkół

Poznańskie i wielkopolskie szkoły stają się z każdym rokiem zasobniejsze w pomoce naukowe. Zmienia się też wyposażenie w różny sprzęt pomocniczy. Stare meble zamienia się na bardziej nowoczesne. Potrzeby szkół w tym zakresie są jednak nadal znaczne, tym bardziej, że coraz szerzej stosuje się w nich nowoczesne metody nauczania. Placówki oświatowe nie zawsze jednak znajdują w sprzedaży to, co aktualnie jest im potrzebne. Niedostatek w wyborze pomocy naukowych czy sprzętu spowodowany jest i tym, że każdego roku szkoły otrzymują większe fundusze na ich zakup. Pomoc finansową okazują przede wszystkim komitety Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, a sporo grosza otrzymują szkoły także z innych źródeł, m. in. od komitetów rodzicielskich i z nadwyżek budżetowych rad narodowych.

Główny dystrybutor pomocy naukowych — Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół „Cezas” nie zawsze może zadowolić wszystkich swoich klientów, zwłaszcza jeśli zamówienia nadchodzą w ciągu całego roku, choć szkoły obowiązane są je składać do 15 stycznia każdego roku. W tym roku np. Poznań otrzymał w sierpniu br. z Krajowego Komitetu SFBSII dodatkowo ponad 11 mln zł, na zakup pomocy naukowych i sprzętu. Województwu przyznano więcej, bo około 22 mln zł. Za-

mówienia posypały się więc jak z roku obfitości. „Cezas” nie mógł przewidzieć, że wpłyną te dodatkowe zapotrzebowania i to na tak znaczne kwoty. Z tej przyczyny nie może natychmiast zaspokoić wszystkich potrzeb szkół. „Cezas” jest tylko dystrybutorem tego co otrzyma z fabryk produkujących pomoce naukowe i wyposażenie dla szkół. Takich wytwórni jest w kraju osiem, w tym jedna w Poznaniu. Zakłady te produkują także dla innych odbiorców. Nie zawsze zatem mogą przyjąć wszystkie zamówienia zgłoszone przez poznański „Cezas”. W takiej sytuacji „Cezas” niewiele może pomóc, choć w miarę możliwości korzysta — poza wspomnianymi fabrykami — z dostaw innych producentów. W pierwszej zresztą kolejności dystrybutor stara się, aby zabezpieczyć szkoły w pomoce naukowe, znajdujące się w wykazie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 1965 r. Uwzględniło w tym spisie wszystko to, co powinny posiadać 8-letnie szkoły podstawowe. Ba, ale apetyty właśnie tych szkół rosną, a domagają się one od „Cezasu” coraz to nowszych pomocy naukowych, co jest zresztą zrozumiałe wobec ciągłego postępu we wszystkich dziedzinach życia i nauki.

Producenci zaś odmówili np. w tym roku dostarczenia aparatów projekcyjnych, rzutników rozmaitego typu, epidias kopów itp., choć są one arty-

kułem najbardziej poszukiwanym przez szkoły. W tym roku zakłady nie przyjęły od „Cezasu” zamówień na około 15 mln.

Na razie w magazynach „Cezasu” znajdują się pomoce naukowe i sprzęt wartości 9 mln zł. Wprawdzie do końca grudnia mają nadejść dalsze partie za ponad 20 mln zł, ale czy będzie to sprzęt najbardziej potrzebny i poszukiwany?

Pomocą w rozwiązywaniu trudności z nabywaniem towarów dla szkół mogłyby służyć warsztaty szkolne. Ich zdolność produkcyjna jest w sumie znacznie większa od wspomnianych ośmiu zakładów. Niestety, warsztaty nie otrzymują odpowiedniej klasy surowca. Wydaje się jednak, że z uwagi na stale występujące niedobory, warto chyba włączyć warsztaty szkolne do produkcji pomocy naukowych lub nawet sprzętu wyposażeniowego. W przeciwnym przypadku szkoły będą nadal natrafiały na trudności zakupu, co utrudnia wprowadzanie nowocześniejszych metod nauczania.

Do tej pory nie urządzono też w Poznaniu lokalu dla prezentacji sprzętu szkolnego. „Cezas” posiada wprawdzie dwa magazyny, jednak znajdują się one w nieodpowiednich pomieszczeniach. Ciasno w nich i tłoczno. Klienci zatem zmuszeni są zamawiać sprzęt na podstawie katalogów. A przecież „Cezas” obsługuje ponad 3000 jednostek. Większość z nich jest zatem zmuszona kupować... kota w worku. Co prawda raz w roku przy współudziale Okręgowego Ośrodka Metodycznego urzędują wystawę, która jest przeglądem najnowszych pomocy naukowych, a w Poznaniu przy ul. Walki Młodych 6 istnieje wzorcownia, w której można zapoznać się z tym, czym dysponuje „Cezas”; gorzej jest np. z pokazaniem mebli, bo to wymaga większego pomieszczenia.

Sporo kłopotu jest także z dostarczaniem mebli z magazynów do szkół. W zasadzie odbiorca sam powinien zatroszczyć się o ich przewóz. Skąd jednak szkoły mają brać środki transportu? „Cezas” przejął na siebie więc i to zadanie. Ostatnio jednak przedsiębiorstwa transportowe coraz częściej — oprócz Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu — odmawiają tych usług.

Dystrybucja sprzętu szkolnego i pomocy naukowych nie musiałaby napotykać na wspomniane przeszkody, gdyby tym sprawom okazano więcej troski. Sam „Cezas” nie wiele tu może zdziałać. Natomiast władze wojewódzkie, którym podlega to przedsiębiorstwo oraz miejskie — na pewno tak. (an)

wyższej arystokracji do pańszczyźnianego chłopca. Z filmu tchnie tendencja — sprawiedliwa wojna musi być wygrana, agresor i napastnik musi przegrać. I dokonuje się dzieło sprawiedliwości, wspaniała, niezwykła armia Napoleona zamieniona w groma de głodnych niedzaryz snuje się po błotach rosyjskich, ginie jak muchy w okowach zimy. A za nią krok w krok postępują wypoczęci, triumfujący żołnierze Kutuzowa. Triumfujący, ale i litotici wobec poniżonych, z którymi przebieg solidaryzują się w pewnym sensie. To wódzowie i politycy pchnęli ich na wojnę, oni sami są takimi ludźmi jak wszędzie.

Mógł to być wybitny film. Wskażuje na to wiele świetnych scen. Niestety, brak mu narracyjnej ciągłości, akcja stale przerywana jest wizjami sennymi, majakami, długo filmowanymi obrazami przyrody, nieba, obłoków. Stąd film rozpada się na epizody, niektóre nawet bardzo dobre, ale jednak epizody. Jest to zaś konwencja nużąca, nie pozwalająca widzowi zanurzyć się bez reszty w wydarzenia, zapomnieć o świecie, dać się ponieść fantazji reżysera i własnej.

Oczywiście każdy, kto widział pozostałe części obejrzy i ostatnią. I powinien to zrobić. W końcu dzieła tego rozmiaru nieczęsto się w kinematografii trafiają.

MIECZYŚLAW SKĄPSKI

FILM

Koniec epopei

„Wojna i pokój”, część IV: Pierze Bezuchow. Film produkcji radiotelewizyjnej. Autorzy ekranizacji: powieści Lwa Tolstoja: Siergiej Bondaruk i Wasilij Solowjow. Reżyseria: Siergiej Bondaruk. Zdjęcia: Anatolij Pietricki. Wykonawcy: Pierre Bezuchow — Siergiej Bondaruk, Natasza Rostowa — Ludmiła Sawieliewa, Andrej Bolkonski — Wiczesław Tichonow, Ilija Rostow — Wiktor Stancijew, hrabina Rostowa — Kira Iwanowa Golowko, księżniczka Maria — Antonina Szuranowa, Pietia Rostow — Siergiej Jermitow, Sonia — Boris Gubanowa, Kutuzow — Irena Zachawa, Napoleon — Władisław Strzeliński i inni.

Oglądamy ostatnią część epopei filmowej zrealizowanej na podstawie wielkiego dzieła Lwa Tolstoja. Film ten bije rekordy powodzenia na świecie, oglądano go już w 72 krajach. Publikacja kinowa lubi gigantyczne widowskie kostiumowe, dramatyczne namalowane na tle wielkich wydarzeń historycznych. W filmie Bondaruka wszystkich tych elementów jest pod dostatkiem, samo zaś widowskość swoją skalą i rozmachem bije nawet superprodukcje amerykańskie.

W części IV rozwijają się poszczególne wątki Tolstojowego dzieła, zarówno osobiste, jak i narodowe. Dramat Nataszy i księżniczki Andreja kończy się śmiercią tego ostatniego, pokazaną w istocie poetyckiej wizji duszy Bolkonskiego występującej z ciała i zmierzającej ku przestworzom. Natasza zwraca się ku swemu najwspanialszemu przyjacielowi — Bezuchowowi. Ginie młody Rostow w jednym z najpiękniej pokazanych epizodów filmu — walki oddziału partyzanckiego.

Rozwijają się zwłaszcza sprawy narodowe, im bowiem ta część jest poświęcona więcej niż

osobistym. Kutuzow przed największym dylematem swego życia: stracić Moskwę i zachować armię czy odwrotnie. Stary wódz na radzie wojennej (też mocna scena) decyduje — oddajemy Moskwę. Wyjście wojsk i ludności ze stolicy, następnie zaś jej pożar to kulminacyjny moment filmu, zrobiony rzeczwiście z niespotykanym rozmachem. Wszystkie znane z historii kinematografii sceny pożarów (np. słynny pożar z „Przeminęło z wiatrem”) muszą ustąpić temu, co nam pokazano w tym filmie. Oglądamy zaś pożar — jak i cały właściwie film — oczami Bezuchowa. Bezpośrednio bądź też w jego snach, majakach, wizjach. Ten chwyt formalny jest interesujący, daje reżyserowi do ręki nowe możliwości. Ma on jednak także swoje ograniczenia, które w tym filmie ujawniły się dość wyraźnie. Mianowicie taki chwyt gdy nadużyty niesie monotonię. Chciałoby się częściej oglądać wydarzenia z innej perspektywy niż tylko Bezuchowa. Złazcza że dość trudno się dopatrzyć tych przemian w świadomości bohatera, przemian następujących pod wpływem przeżyć głęboko wydarzeń, które tak jasno przedstawił Tolstoj.

Mocno i przekonująco brzmią w filmie elementy patriotyzmu i rosyjskiego charakteru na narodowego. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa wszystkie warstwy i klasy narodu rosyjskiego jednoczą się i rozumieją swój wspólny interes: wypędzić wroga z ojczyzny granic. Choć nie mówi się tego wprost, sens jest właśnie taki. Nie przypadkowo zresztą Tolstoj, a za nim Bondaruk, wprowadzają na scenę wydarzeń przedstawicieli wszystkich warstw społecznych od naj-

szych obserwacji” Jerzego Kułtuniaka i „Zjednoczenia demokratycznego ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce” Edmunda Makowskiego.

O konkursie pt. „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego” pisał Marian Flejserowicz. „Zeszyty” opublikowały też jedną z prac nadesłanych na ten konkurs pt. „Spotkanie w Krystiankach” Władysława Pionczyńskiego.

Prócz tego w numerze znajduje się artykuł Józefa Ratajczyka pt. „Święto”, korespondencja Zygryda Gdańca z Wolsztyna na temat „Wiatraków w Wolsztynie” oraz „Wielkopolska kronika kulturalno-oświatowa” w opracowaniu Jerzego Mańkowskiego ko, obejmująca okres od lipca do grudnia 1967 roku.

Szkoda, że „Zeszyty Wielkopolskie” docierają do czytelnika z tak dużym opóźnieniem. (cz)

Kolejny numer

„Zeszytów Wielkopolskich”

W kioskach Ruchu ukazał się kolejny 9 numer „Zeszytów Wielkopolskich” — czasopisma wydawanego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. „Zeszyty” zawierają artykuły Zenona Ulrycha „Aktualność problemu aktywizacji młodych miast w województwie poznańskim”, Józefa Mrdziejewskiego „Perspektywy przyszłości młodych miast”, Henryka Nowackiego „Wielkopolski model szkolnictwa i oświaty rolniczej” oraz Jerzego Matuszyńskiego „Krag odbiorców (Wielkopolska telewizja 1957—1967)”. Uwagę też zwracają materiały na temat „Pamiętnikarstwa wsi wielkopolskiej” Konrada Stranca, „Poznań w kręgu socjologicz-

nych obserwacji” Jerzego Kułtuniaka i „Zjednoczenia demokratycznego ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce” Edmunda Makowskiego.

O konkursie pt. „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego” pisał Marian Flejserowicz. „Zeszyty” opublikowały też jedną z prac nadesłanych na ten konkurs pt. „Spotkanie w Krystiankach” Władysława Pionczyńskiego.

Prócz tego w numerze znajduje się artykuł Józefa Ratajczyka pt. „Święto”, korespondencja Zygryda Gdańca z Wolsztyna na temat „Wiatraków w Wolsztynie” oraz „Wielkopolska kronika kulturalno-oświatowa” w opracowaniu Jerzego Mańkowskiego ko, obejmująca okres od lipca do grudnia 1967 roku.

Szkoda, że „Zeszyty Wielkopolskie” docierają do czytelnika z tak dużym opóźnieniem. (cz)

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Przez całe 20-lecie prasa kapitalistyczna starała się wywróżyć NRD rychły upadek i bezowocność wysiłków gospodarczych. Specjalizował się w tym m. in.

BALTIMORE SUN

Tym bardziej znamienity wydaje się artykuł J. R. Sterne'a pt. „Zauważalny dobrobyt w Niemczech wschodnich”. Choć tendencyjność tego artykułu nie przynosi sławy publiczności amerykańskiemu, przecież jednak jest odwrotnością od dotychczasowych tez.

„Niemcy wschodnie (...) rozpoczęły swe trzecie dziesięciolecie w pomyślnych warunkach.

Wrocie, nieprzyjemne stanowiska zaczynają ustępować miejsca nowemu poczuciu zaufania; niemiecka gorliwość, która nie uznaje granicy ideologicznej podsyca skok przemysłowy i technologiczny; dyplomatyczna izolacja, jak się wydaje — zanika (...)

Przed wzniesieniem muru berlińskiego 13 sierpnia 1961 r., Niemcy wschodnie krwawiły. Zwabione bogactwem materialnym Niemiec zachodnich setki tysięcy ludzi pracy ko-rystały z tego, co było wtedy łatwą drogą ucieczki: przejazdu berlińską koleją podziemną.

Ludność Niemiec wschodnich zdemoralizowana była wiarą, w to, że jedyna nadzieja na lepszą przyszłość jest na zachodzie, nawet jeśli oznaczało to porzucenie ojczyzny. Gospodarka, która w powojennej odbudowie nie otrzymała pomocy z zewnątrz, była w złym stanie, ponieważ exodus ludzki sprawiał, że wszelkie planowanie było błędne.

Wtedy powstał mur (...)

Wynikiem była wyraźna poprawa w dziedzinie życia gospodarczego i społecznego Niemiec wschodnich.

Całkowita produkcja narodowa wzrastała stale rocznie o 5 proc., co umożliwiło Niemcom wschodnim przeskokoczenie w ciągu 10 lat z 13 miejsca w świecie na dziesiąte.

Jako najbardziej wyspecjalizowany dostawca artykułów optycznych, narzędzi precyzyjnych, produktów petrochemicznych, sprzętu do reprodukcji mechanicznej i maszyn do druku offsetowego, Niemcy wschodnie popierały stale koncepcję integracji gospodarczej Układu Warszawskiego.

Wielkiej aktywności Ulbrichta w dziedzinie handlu zagranicznego towarzyszyły wysiłki w celu poprawy różnorodności, jakości i podaży dóbr konsumpcyjnych.

„Gdy stwierdza się, że ludzie są dobrze zaopatrzeni w towary i mają zapewnione usługi, gdy widzi się, że mieszkańcy przyzwyczajeni do systemu transportowego funkcjonuje... ma to bardzo duży wpływ na chęć do pracy, a ta na wydajność pracy” — oświadczył w swym przemówieniu z okazji 20 rocznicy.

Z dumą stwierdził on, że co druga rodzina ma pralkę i aparat telewizyjny, że ustanowiony został 5-dniowy tydzień pracy, i że „obecnie w naszej Republice potrzeba jedynie 10 miesięcy dla uzyskania produkcji, jaką w ciągu roku wytwarzały całe przedwojenne, kapitalistyczne Niemcy”. Rozwijający się system szkolnictwa kraju przystosowywany jest z precyzją do wymagań przemysłu (...)

Innym nowym czynnikiem w obrazie Niemiec wschodnich jest „nowy system ekonomiczny”, zapoczątkowany w roku 1963, w dążeniu do uczynienia państwa bardziej konkurencyjnym....”

Ponieważ wydarzeniem tygodnia była deklaracja kanclerza Brandta, chociaż jeden głos na ten temat, mianowicie francuskiej

NATION

„Nie będzie ryzykowne twierdzenie, że deklaracja nowego szefa polityki zachodnoniemieckiej spotka się, szczególnie w stolicach krajów europejskich z pewnym echem. Wydaje się, że istotnie deklaracja ta stanowi ważny etap w ewolucji polityki europejskiej NRF. Ale obawiać się należy czy nowa polityczna sytuacja wewnętrzna kraju, a szczególnie słaba większość nowej koalicji w Bundestagu pozwoli, aby ta „deklaracja intencji” stała się „deklaracją programu”. Margines gry Brandta może mu jednak pozwolić stanąć na wysokości swych ambicji. Na jego korzyść przemawia to, że kanclerz Adenauer zrealizował gospodarczy cud Niemiec, mając większość zaledwie jednego głosu w parlamencie”. (MOL.)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Po zakończeniu sprawy niemieckiej agentki poświęciliśmy kilka dni na omówienie spraw organizacyjnych i planowanie nowych akcji.

W lasach lipskich pozostawiliśmy kilkanaście dni. Wraz z „Lemiszewskim”, dowódcą radzieckiego oddziału partyzanckiego, poszedłem na akcję kolejową. Postanowiliśmy zrobić zasadzkę na torze niedaleko stacji kolejowej w Lipie, aby zdobyć trochę broni.

Nasz wywiad, opierając się na informacjach miejscowej ludności i sympatyków, sprawdzonych przez własną obserwację, ustalił, że Niemcy — w obawie przed niszczeniem torów kolejowych — codziennie patrolują linie komunikacyjne. W interesującym nas rejonie ochraniały był odcinek toru między Kraśnikiem a Rozwadowem.

Stwierdzono, że patrol, składający się z własowców, kontroluje tor w rejonie stacji Lipa codziennie około piątej po południu. Patrol liczył dwunastu ludzi uzbrojonych w jeden karabin maszynowy, kilka automatów i karabinów.

Na naradzie z udziałem „Lemiszewskiego” postanowiono zrobić na własowców zasadzkę i zlikwidować ich. Głównie chodziło o zdobycie broni.

Pod osłoną kilku partyzantów udaliśmy się w pobliże toru kolejowego, kilka kilometrów na wschód od Lipy, aby wybrać miejsce na zasadzkę. Tor kolejowy przebiegał tu między sosnowymi lasami. Wokół rosły na niewielkich piaszczystych pagóreczkach krzaki, za którymi można było ukryć ludzi, a z których jednocześnie był dobry widok na tor — odległość kra-

ków od torów nie przekraczała pięćdziesięciu kroków. Miejsce było zatem wymarzone na zasadzkę.

Po powrocie do obozu, rozpoznanie przeprowadziliśmy w godzinach przedpołudniowych — zajęliśmy się przygotowaniem oddziału do wymarszu. Ponieważ akcja musiała odbyć się w dzień, postanowiliśmy ją przeprowadzić oddziałem liczącym około trzydziestu ludzi.

Dwie godziny przed zaplanowaną akcją wyruszyliśmy na wybrane miejsce marszem ubezpieczonym, gdzie wraz z „Lemiszewskim” — Karolem Gercenbergiem zajęliśmy się rozmieszczeniem ludzi na stanowiskach. Każdy otrzymał konkretne zadanie.

W prawo od miejsca zasadzki, skąd mieli nadejść własowcy, postawiono dobrze ukrytego obserwatora, który podniesieniem czapki miał powiadomić nas o zbliżeniu się patrolu. W odległości dwustu metrów w lewo osłoniliśmy się czujką składającą się z dwóch ludzi. Reszta została rozmieszczona na przestrzeni około stu metrów, z jednej strony toru, gdyż baliśmy się rażenia tych, którzy byłiby po drugiej jego stronie. Ogień otworzyć miał ręczny karabin maszynowy, a za nim reszta partyzantów miała ostrzelać Niemców. Sprawdziliśmy ukrycie ludzi i maskowanie. Nic nie zdradzało naszej obecności.

Obserwatorzy mieli dobry widok w teren — około trzysta metrów — wystarczało to, aby w porę powiadomili nas o zbliżającym się wrogu.

W pewnym momencie czujka dała znać, że od stacji Lipa nadchodzi pociąg. Postanowiliśmy ukryć się i przepuścić go, gdyż naszym zadaniem było zniszczenie patrolu i zdobycie broni.

Pociąg przeszedł. Chwile napiętego oczekiwania. Śledzimy obserwatorów — żadnego znaku. Mija pół godziny, godzina, dwie... Zaczynamy się denerwować. Straciwszy nadzieję podejmujemy decyzję: wycofać się do bazy.

Rozgoryczeni zastanawiamy się, co mogło być przyczyną naszego niepowodzenia. Wszystkie przygotowania do akcji zrobiliśmy skrycie i z zachowaniem pełnego maskowania. Co się więc stało?

Pomyslcie juz o lodowiskach

Zgodnie z dotychczasowymi założeniami pracy sportowej z młodzieżą szkolną, Szkolny Związek Sportowy, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wielekiej przystąpiły już do organizacji IV Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych Młodzieży Szkolnej.

Przypominamy, że celem tej wielkiej młodzieżowej imprezy jest szeroka popularyzacja w szkołach wychowania fizycznego i sportowych zajęć pozalekcyjnych na śniegu i lodzie. IV Igrzyska organizowane będą pod hasłem

Boks

Filia Olimpij w Szamotułach

Do nielicznych miast naszego województwa, w których uprawia się boks włączyły się Szamotuły, ruchliwy ośrodek sportowy również w innych dyscyplinach.

Staraniem GKS Olimpia — Poznań przy poparciu zainteresowanych czynników w Szamotułach utworzono tam filię gwardyjskiego klubu.

Już pierwsze ćwiczenia prowadzone przez trenera J. Omastę, zgromadziły około 30 chłopców, pragnących walczyć między linami ringu.

Treningi odbywają się w sali gimnastycznej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Szamotułach przy ul. Kółkarskiej w czwartki i soboty od godz. 18 do 20. Podczas treninów przyjmuje się zapisy.

Bogata w imprezy pięściarskie będzie niedziela 9 listopada. W meczach o mistrzostwo II ligi Olimpia na własnym ringu rozegra spotkanie z zielonogórską Gwardią. Piłsi Sokół odwiedzi Oświęcim, gdzie stanie do meczu z miejscową Unią. W meczach o wejście do II ligi Prosa Kalisz walczyć będzie na Wybrzeżu z Gedanią. Zagłębie zmierzy się w Koninie z drużyną Ruchu Grudziądz.

O mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego Zagłębie spotka się z zespołem Stelli. W Gnieźnie, w meczu towarzyskim wystąpi pięściarz Stelli i Dąbia — Szczecin. (x)

HOKEIŚCI POLSCY PRZEGRALI Z NRD 2:3

Rozegrane w czwartek w Toruniu międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacjami Polski i NRD zakończyło się minimalną porażką zespołu polskiego 2:3 (0:2, 1:0, 1:1). Bramki dla drużyny NRD strzelił H. Novy, Bielas i Zische, a dla Polaków — Obol i Zietara.

WYSOKIE ZWYCZYSTWO JANOWA

Przebywająca na Śląsku II-ligowa drużyna I.F. Ostera (Szwecja) rozegrała w czwartek towarzyskie spotkanie z Naprzodem Janów. Szwedzi okazali się zbyt słabym przeciwnikiem dla Naprzodu i przegrali 2:10 (1:2, 0:4, 1:4).

Praca

Uczniów przyjmje „Auto-szif” Poznań. Źródła 32. 8121g

Zatrudnie zduna, praca stała. Br. Krauze, Luboń 3 k. Poznań, ul. Zielona 1a. 11575g

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 6811p

Maszynopisanie ucze. Pl.

Wolności 2, w podwórzu prawo. III-otr. 11023g

Sprzedaż

Piec do c. o. 2 m. nowy. sprzedam. Kanteckiego 2 wejście z Trójkąta. 12640g

Pianino bazarowe marki Teschner z płytą metalową, sprzedam. Zielonka Ujście, Ostiedle Hutnika 5a m. 13. 6822p

Sprzedam korzystnie wózek lekki resorówka, piłę tar czową. Żegrze, Doleńska 13. 11484g

Sprzedam — do hodowli! tchórzofreki koloru brązowego. Czempin, ul. Podgórna nr 20. 6868p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 11863g

Sprzedam wózek inwalidzki trójkołowy marki „Pikolo”. Wiadomość: Po znań, ul. Cieszyńska 4. 11585g

Opony Michelin X z detkami 165-380/165-15, używane odpasie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11542g.

Piłka nożna

Uboga niedziela piłkarska

Najbliższa niedziela nie będzie zbyt bogata w wydarzenia piłkarskie. W II lidze odbędą się tylko zaległe spotkanie Śląsk Wrocław — Olimpia. Ponadto rozegrane zostaną mecze ligi międzywojewódzkiej.

Mecz wrocławski ma dla piłkarzy Olimpii duże znaczenie. Ich obecna sytuacja nie jest wesoła. Zajmują oni aktualnie 13 pozycję w tabeli, a więc w strefie bezpośrednio zagrożonej spadkiem. Ewentualne zwycięstwo nad drugą wrocławską pozwoliłoby poznanikom awansować na wyższą pozycję.

Lider ligi międzywojewódzkiej — Warta wystąpi w najbliższą niedzielę w Szczecinie, gdzie będzie miała za przeciwnika miejscową Pogon. Lech Poznań przyjmie na własnym boisku Polonię Gdańsk. Mecz ten odbędzie się na Dębcu o godz. 11. Również o tej samej porze na Główniej spotkają się Polonia Poznań — Olimpia Elbląg. W obu tych ostatnich meczach gospodarze są faworytami. Z pozostałych drużyn naszego województwa Callisia gra u siebie z Pogonią Barlinek zaś Zagłębie Konin wyjeżdża do Gwardii Koszalin.

W pozostałych meczach spotkają się: Bałtyk — Polonia Bydgoszcz, Unia — Flota, Lechia — Kujawiak. (s)

Polska — Bułgaria 9 listopada!

Wczoraj zamieściliśmy informację o wycieczce organizowanej przez „Turystę” na mecz POLSKA — BUŁGARIA, który odbędzie się w Warszawie w niedzielę 9 listopada br., a nie jak mylnie podaliśmy — 12. 11. Wielu Czytelników zwróciło nam uwagę na tę gafkę, za którą przepraszamy.

Przy okazji informujemy zainteresowanych, że 12 listopada (środa) „Turysta” organizuje podobną wycieczkę do Chorzowa na mecz piłkarski Pucharu Zdobywców Pucharów pomiędzy Górnikami Zabrze a Glasgow Rangers. Wyjazd na to spotkanie nastąpi o godz. 8 rano. (ck)

de, udając się w drogę powrotną do kraju.

SPARTAKIADA ARMII ZAPRZYŻAJĄCYCH W SZERMIERCE

W drugim dniu odbywającej się w węgierskiej miejscowości Tata Spartakiady Armii Zaprzysiężonych w szermierce, rozegrano indywidualny turniej w szabli.

W finale znalazło się — obok Polaka Zakrzewskiego — m. in. trzech medalistów ostatnich mistrzostw świata. Złoty medal wywalczył Kalmar (Węgry) przed aktualnym mistrzem świata — Sidiakiem (ZSRR) oraz swym rodakiem — Bakonyi.

Final stał na bardzo wysokim poziomie, toteż zajęcie przez reprezentanta Wojska Polskiego — Zakrzewskiego czwartego miejsca należy uznać za bardzo dobry wynik. (t)

Sprzedam okazynie tapczan, stół, krzesła, Czechosłowacka 15 m. 19. 11549g

Fotele bardzo wygodne — sprzedam. Szamarskiego 56 m. 53. 11567g

Piecyk kąpielowy, węglo wy. miedziany — 150 l. sprzedam. Michała 75 m. 1. od 16. 11433g

Samochody

Sprzedam „Mikrusa”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11582g.

LoKale

Pracujący, spokojny, poszukuje pilnie pokoju — również wspólnego. Chętnie peryferye. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12426g.

Asystentka — poszukuje komfortowego pokoju. — Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11387g.

Mieszkanie, pokój z kuchnią na Dębcu, zamienię na dwu lub trzykondygnacyjne z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11507g.

Mieszkanie dwupokojowe — zamienię na dwupokojowe mniejsze lub jednopokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11583g.

Zamienię mieszkanie dwu pokojowe duże, kuchnia, łazienka, ubikacja, słoneczne, samodzielne, III piętro, Łazarz — na trzykondygnacyjne, samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11584g.

„KOZIOŁKI”
swoim sympatykom
na miesiąc
LISTOPAD
UFUNDOWAŁY
77 NAGRÓD WARTOŚCI 300.000,— ZŁ
Główne wygrane:
1 samochód osobowy marki „FIAT 125 P”
2 premie po 10.000,— zł
4 premie po 5.000,— zł
10 premii po 2.000,— zł
oraz 60 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe, złożone w okresie od 27 października do 29 listopada 1969 r.

Losowanie nagród odbędzie się 3 grudnia 1969 roku o godzinie 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K8144

Zamienię pokój słoneczny 23 m², samodzielna kuchnia, własne liczniki, przy Parku Kasprzaka — na dwa pokoje, kuchnia, samodzielne, do drugiego piętra, nowe lub stare budownictwo — warunki do omówienia. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 12720g

Przyjmę na 1-osobowy pokój (umeblowany), w nowym budownictwie (Osie dla Warszawiaków). Opłata z góry za rok. Tel. 334-72. 11539g

Nieruchomości

Wille jednorodzinna wyłączona, komfortowa, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka — wolna, centralne, garaż, okolicy Grunwald, Solacz, Winogrody, blisko tramwaju — od właściciela do 700.000 zł — spiesznie kupie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12538g.

Półowe domu wyłączonego lub wyłączonego 2 pokoje, kuchnia, w Poznaniu — kupię pilnie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12719g.

Kupię zaraz wille — półowe domu bliźniaczego do 600.000 zł od właściciela, wolna, z objęciem do czerwca 1970 roku. Oferty z opisem wprost od właściciela „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12610g.

Sprzedam działkę budowlaną Poznań, planem budowy, Łozowa 34 m. 24, godz. 14-16. 11463g

Sprzedam ogródniętą 1,2 ha oraz szklarnię 1.700 m² obsadzone warzywami jeziennymi (ogrzewanie parowe) w Jarocinie, ulica Wojska Polskiego 141. Wszelkie informacje na miejscu. 11517g

Piac 2000 m² na magazyn, wytwórnię, warsztat oddam w dzierżawę. Warszawska 361, tel. 706-39, dzwonić 17-20. 11534g

Dnia 29 października 1969 r. w wieku 84 lat zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długoletnich cierpieniach, nasza droga matka, babcia i prababcia

JÓZEFA KACZMAREK z MINTÓW

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 38. 12822g

W dniu 30 października 1969 r. zakończyła swe pracowite życie, nasza ukochana matka, teściowa, prababcia, przeżywszy lat 93, śp.

ANNA LUTOMSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 39 m. 2. 12844g

UWAGA!

ZAKŁADY PRACY I INSTYTUCJE

WOJEWÓDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

w Poznaniu, Stary Rynek 53/54

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA

ODZIEŻ OCHRONNA

z podbiciem skór baranich, na IV kw. 1969 r.

jak:

- KAMIZELKI kryte brezentem,
- KURTKI MĘSKIE kryte brezentem i elanobawełną,
- KOZUCHY KRÓTKIE kryte brezentem, popeliną oraz elanobawełną,
- KOZUCHY DŁUGIE dla strażników kryte brezentem.

K7650

Komunikaty

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Oddział w Poznaniu — podaje do wiadomości, że

PROJEKTY LIST PRZYDZIAŁÓW MIESZKAN z budownictwa powszechnego na 1970 rok Spółdzielni Mieszkaniowych m. Poznania i województwa poznańskiego, prowadzących działalność inwestycyjną w zakresie budownictwa wielorodzinnego, ZOSTANĄ PODANE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI PRZEZ ICH WYWIESZENIE W LOKALACH SPÓŁDZIELNI w dniu 3 listopada 1969 roku.

Członkowie Spółdzielni i inne zainteresowane osoby mają prawo zgłaszania do właściwej Rady Spółdzielni — zastrzeżeń i uwag — odnośnie ustaleń zawartych w projektach list — w terminie do dnia 17 listopada 1969 roku. K7719

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy, powiat Nowy Tomysl, woj. poznański — prosi wszystkich prawnych spadkobierców po zmarłym członku GS „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy — O ZGŁOSZENIE SIĘ, celem przepisania lub wypłaty udziałów, oraz członków, którzy wyprowadzili się z terenu objętego działalnością tej spółdzielni, aby w terminie do dnia 31 grudnia 1969 r. podali swoje obecne adresy w celu uzgodnienia stanu i sposobu przekazania udziałów członkowskich.

Po upływie tego terminu wszelkie niezgłoszone i niezuzdione udziały zostaną spisane na fundusz zasobowy Spółdzielni. Zarząd GS Opalenica K8063

Przetargi

Komisja Likwidacyjna SOR Domanowice — podaje, że w dniach 14 i 15 listopada 1969 r. od godziny 9 do 15 — odbywać się będzie w Domanowicach, pow. Trzebnicki — sprzedaż w PRZETARGU NIEOGRANICZONYM różnych maszyn rolniczych i ich zestawów oraz innego sprzętu rolniczego — stanowiących majątek likwidowanej Spółdzielni Ośrodek Rolny Kółek Rolniczych Domanowice, pow. Trzebnicki. K8101

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Szamotułach, ul. Dworcowa 17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż baru drewnianego — o wymiarach 27,30 m X 12,70 m (powierzchnia użytkowa 337,5 m²). Barak posiada ściany podwójne z wew. izolacją. Cena wywoławcza baru — 130 tys. zł.

Ogledzin baru można dokonywać codziennie w Szamotułach przy ul. Chrobrego. Informacji udziela Sekcja Techniczna „PZZ” Szamotuły, ul. Dworcowa 17, tel. 378. Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K8189

Spółdzielnia Pracy Stolarskiej — Koszykarska „Odra” w Trzcielu — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie do 31 marca 1970 r. 150.000 szt. PUKLE MAŁE mosiadowane oraz 20.000 szt. OKUCIA DOLNE do koszy z blachy nierdzewnej, z materiału dostawcy.

Pukle oraz okucia do wglądu w biurze Spółdzielni, gdzie można składać oferty w terminie do 15. XI. 1969 roku.

Komisyjne otwarcie nastąpi dnia 17. XI. 1969 r. w biurze Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze, prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7893

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA FIZYCZNEGO — zatrudni Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19. Zgłoszenia: pokój 22. K8195

Poszukuje współnika fabrycznego starszego, samotnego do założenia wspólnego prowadzenia szklarni kwiatowej w Poznaniu. Mam ziemię, budynek. Poważne, wyczerpujące oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11579g.

Pani spokojna, uczciwa, dobrej prezencji z mieszkaniem, poślubi kulturalnego wdowca do lat 63, może być z córką również z prowincji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11570g.

Pani lat 32 (rozwidziona), 1 dziecko, z mieszkaniem, pracownik umysłowy, po zna pana kulturalnego, troskliwego, zrównoważonego w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11581g

Dnia 29 października 1969 r. zmarła najdroższa żona, matka i babcia, śp.

CECYLIA SMOCZYK
z domu KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MAŻ, SYN I RODZINA
Poznań, ul. Bydgoska 2 m. 2. 12831g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Dni Turbiny”; NOWY — g. 12 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Fryderyk”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NEK — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wi-ryneja” (radz. 14.1.); g. 20 „Anna Karenina” (radz. 16.1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Siedmiu braci Cervi” (włoski 14.1.); g. 20 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18.1.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Trzy dni Wiktora Czernyszewa” (radz. 14.1.); CZTERNA-
STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Człowiek z Hongkongu” (franc. 14.1.); GONG — g. 10, 12 „Gdy umilkły działa” (radz. 12.1.); g. 16, 18, 20 „Skąd przychodzisz?” (franc. 18.1.); GRUNWALD — g. 17 „Cztery pancerni i pies” (III zestaw — pol. 7.1.); g. 19.30 „Przerwany urlop” (radz. 16.1.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Dwie sroki za ogon” (radz. 12.1.); g. 15.30, 18, 20.15 „Zwy-
czajny faszyzm” (radz. 16.1.); KOS-
MOS — g. 17, 19.30 „Miłość Alo-
szy” (radz. 14.1.); MALTA — re-
mont; MINIATURKA — g. 15.30 „Cebulek” (radz. 7.1.); g. 17.30, 19.30 „Dwie rywalki” (radz. 16.1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Polowanie na mężczyznę” (franc. 16.1.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Tajemnice zielonego boru” (radz. 12.1.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Żołnierskie serce” (radz. 14.1.); g. 20 „Zmartwychwstanie” (radz. 18.1.); II s.: PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Wojna i pokój” (cz. II — radz. 14.1.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Z iskry rozgorzeje płomień” (radz. 12.1.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dla zabicia czasu” (radz. 14.1.); RUSAŁKA (Swarzęd) — g. 15, 17, 19.30 „Czaj-
kaję na listy” (radz. 12.1.); SCA-
LA — g. 16, 18 „Pokój przycho-
dzącemu na świat” (radz. 12.1.); g. 20 „O swoim przyjacielu” (radz. 16.1.); TECZA — g. 17.30, 19.30 „Siedem nianiek” (radz. 14.1.); WARTA — g. 10, 11.30, 13 „Bru-
natne cienie” (radz. 11.1.); g. 15, 17.30, 20 „Wiosna na ul. Zarze-
cznej” (radz. 14.1.); WCAŚOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżow-
cy” (USA 14.1.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wojna i po-
kój” (cz. IV — radz. 14.1.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Maj-
zbieg” (radz. 11.1.); FOTOPLASTI-
KON — g. 12-21 „Londyński współ-
czesny” cz. II.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryn-
gologia — Szpital Miejski im. Ra-
szei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Okulistyka — Szpital Miejski
im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, tel.
511-11.
Neurologia — Szpital Miejski
im. Strusia, Oddział Neurologicz-
ny, ul. Grobka 26, tel. 594-68.
Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mowskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; dla Poradnictwa po-
rad lekarskie tel. 637-35 — pod-
stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba dla pow.
poznajskiego (ul. Kościuszki 193,
tel. 666-66). Podstacja w Luboniu
— tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatryczne (Chelmoń-
skiego 20) g. 15-23 niedz. i świę-
ta; cała doba stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18-7 w niedz. i święta — cała do-
ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 — cała doba; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18
tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 —
dyżurny lekarz psychiatra —
g. 8-22.
Porady przeciwalkoholowe tel.
539-18, dyżurny informacyjny w dni
powszednie g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53,
Starołęcka 72 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14
od 8-21; w nocy nagłe wypadki.
RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66.62 MHz (do g.
17): 8.10 „Pieć minut o gospodar-
stwie”; 8.44 Piosenka dla soleniza-
nta; 8.54 Apetyt wzrasta w miarę
słuchania; 9 Dł. kl. V (Jez. pol-
ski) „Kwiaty z fromborskich łąk”
słuch.; 9.40 Dla przedszkolki „Mu-
zyka opowiada”; 10.05 „Opowieść
o ludziach w pociągu” odc. 13
pow.; 10.25 Konc. Ork. PR i TV
w Krakowie p.d. St. Hasa; 10.50
„Fizyka mikroświata” z cyklu
„Współczesna filozofia przyrody”
(2): 11 Dł. kl. II liceum i techniku-
m (Jez. polski) „Dwaj w stepie”
słuch.; 11.30 „Radiowa estra-
da piosenkarzy” Wiesława Orle-
wicz; 12.25 Konc. z polonezem;
13 Dł. kl. I-II (wych. muzyczne)
„Muzyczne schodki”; 13.20
„Swojskie melodie”; 13.40 „Wie-
cieł, lepiej, taniej”; 14 Reportaż li-
teracki; 14.20 Polska muzyka ope-
rowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt
i chłopców; 16.10 Popołudnie z
młodzieżą; 18.05 „Ludzie i konty-
nenty”; 18.25 „Kompozytor i jego
piosenki” St. Gajdeczka; 18.50
Muz. i Aktualn. 19.30 Konc. ży-
wych; 20.25 „Dla swojej dziewczyny”
21.30 „Ze wsi i o wsi”; 21.25
„Pieć minut o wychowaniu”;
21.30 Teatr PR — Studio Współ-
czesne „Rozrywka” słuch.; 21.50
Wiazanka melodii; 22 Magazyn
studencki; 23.10 „O co tu cho-
dzi”; 23.15 Z cyklu: „Sonata for-
tepianowa” w twórczości wiel-
kich mistrzów Fr. Liszt — Sonata
g-moll; 0.10 Program nocny ze
Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8.35 Graja i śpiewają
zespoły ludowe PR; 9 Muzyka pol-
ska; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Gra
Ork. Mandolinistów; 10.25 „Szczę-
niak” opow.; 10.45 Muz. franc.; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.15
Muz. rozrywk.; 13.40 „Dziennik

Koncentracja sił w profilaktyce

Poznańska służba zdrowia czyni obecnie zabiegi, zmie-
rzające do możliwie maksymalnego skoncentrowania sił
poszczególnych służb lecznictwa otwartego i zamkniętego
— co w efekcie umożliwi nam pełniejszą opiekę profilakty-
czną nad mieszkańcami miast.

Przed wszystkim — zamie-
rza się zdecydowanie usprawni-
ć opiekę lekarską nad dzie-
mi i młodzieżą — czyli pac-
jentami najbardziej obecnie
zaniedbanymi. W tej dziedzi-
nie największe będą inwesty-
cje najbliższej pięciolatki, jest
to jednak sprawa dość odleg-
ła. Poprawę doraźną przy-
nieść mają prowadzone „od
zaraz” zmiany typu organiza-
cyjnego. Tak więc przede
wszystkim już od stycznia
przyszłego roku rozpoczną
działalność w każdej dzielni-
cy Poznania zespoły poradni
specjalistycznych dla dzieci i
młodzieży. Chodzi o to, by roz-
proszone dotychczas lecznic-
two specjalistyczne dla dzieci
skupić w jednym miejscu, co
ogromnie ułatwi ciężłość i sys-
tematyczność leczenia. Do tej
pory rodzice otrzymywali od
lekarza szkolnego skierowa-
nie do badania i najczęściej
blakali się z nim po
mieście w poszukiwaniu
placówki, która by te u-
slugę wykonywała. Obecnie
dotarcie do specjalisty dzie-
cięcego zostanie ogromnie uła-
twione.

Kierownik zespołu poradni bę-
dzie jednocześnie obowiązany do
utrzymywania stałego kontaktu ze
szkołami swojego rejonu. Lekarz
szkolnej służby zdrowia uzyska —
w razie potrzeby — niezbędne kon-
sultacje w zespole. Zapewni to
ciągłość opieki, jej jednolitość i
również nadzór nad wypełnia-

niem zaleceń lekarskich przez ma-
łych pacjentów. Zamierza się rów-
nież zwiększyć liczbę lekarzy
szkolnych. Niezależnie od tego
jednak szuka się lepszych dróg
i rozwiązań organizacyjnych
szkolnej służby zdrowia, które
by pozwoliły ściślej powiązać ją
z rejonowymi poradniami dzie-
cięcimi. Trzeba sobie bowiem po-
wiedzieć wyraźnie, że 2-3 godzinna
obecność lekarza w szkole 2 razy
w tygodniu — to opieka iluzory-
czna. Lekarze sami odnoszą się
niechętnie do jej pełnienia, a
dzieci niezbyt wiele z niej korzy-
stają. Zmierzając się będzie wobec
tego w tym kierunku, by w szkol-
nych gabinetach pełnione były dy-
żury wyłącznie pielęgniarskie, lecz
za to przez cały czas zajęć dzieci.
Lekarz dochodziłby do szkoły tyl-
ko na badania profilaktyczne, zaś
stałym jego miejscem przyjmowa-
nia dzieci z kilku okolicznych
szkół — byłaby rejonowa porad-
nia dziecięca, w której każdego
dnia można by go zastać, gdzie
zawsze przyjmowałby tych sa-
mych pacjentów, za których mógł
by być wtedy w pełni odpowie-
dzialny.

Znacznie lepiej przedstawia
się w Poznaniu zabezpieczenie
zdrowia dorosłych, ale i tu-
taj występują pewne braki.
Istnieją mianowicie duże dys-
proporcje w opiece lekarskiej
pomiędzy poszczególnymi ga-
łęziami przemysłu, które po-
winny być wyrównane. Będzie
więc kontynuowany proces
tworzenia przychodni między-
zakładowych, ponadto zamie-
rza się w najbliższym czasie
otworzyć dwie dalsze obwodo-
we przychodnie przemysłowe
na Nowym Mieście i na Grun-
waldzie. Obecnie czynna jest
tylko jedna, przy Zakładach
Cegielskiego; jej doświad-
czenia wskazują na to, że jest
to najbardziej racjonalny spo-
sób rozstrzygnięcia opieki profilak-
tycznej i zawodowo-leczniczej
nad załogami.

Dużymi osiągnięciami poszczę-
ścić się może Poznań w zakresie
opieki psychiatrycznej: jesteśmy
obecnie na czołowym miejscu w
kraju, głównie dzięki wprowa-
dzeniu tzw. hospitalizacji domo-
wej, telefonu zaufania, wreszcie
dzięki otwarciu nowoczesnej kli-
niki. Jednak narastająca liczba
chorych (aktualnie w Poznaniu
opieką psychiatryczną objętych
jest 60 tys. osób) zmusza m. in.

Odpowiadamy

A. K. Punktu skupu pierza
używanego w Poznaniu nie ma.
(2403)
Teresa K. z Poznania — Poda-
jemy adres: Ośrodek Chirurgii
Plastycznej — Polanica Zdrój, dr
Kraus. (2371)
M. M. „Staty czytelnik „Głosu”
— Wyczerpujących informacji u-
dzieli Kuratorium Okręgu Szkol-
nego Poznańskiego w Poznaniu,
ul. Stalingradzka 19. (2373)
Pelagia K., ul. Krzywa — W
Poznaniu jest sklep skupujący
stare meble przy ul. Garbary.
Ponadto przy ul. Wielkiej jest
komis meblowy. (2395)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10-11.25 — „Operacja
Trust” — cz. IV filmu fab. prod.
radz.; 14.25-15.30 — Politechnika
TV — Matematyka — Kurs przy-
gotowawczy; „Wielomiany” cz. II
oraz „Równania wyższych stopni”;
cz. I; 16.50 — Dla młodych widzów:
„Aut” — sesja III; 17.30 — Kon-
cert „Pieśni i tańca w wykonaniu
solistów i zespołów — laureatów
Festiwalu Folklorystycznego z
Moldawii (Kiszyniów); 18.30 —
„Porównania” — program red.
wieskiej; 19.20 — Dobranoc i
Dziennik; 20.05 — Teatr TV —
Stanisława Fleszarowa-Muskat-
„Zatoka śpiewających traw”; Reż.
— K. Lastawiecki; 21.05 — „Ucz-
no” — prof. Ludwik Hirszteld;
21.40 — Rozmowy o książkach; 22
— Dziennik; 22.15 — „Samotność”
— polski film TV; 22.45-23.50 —
Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.40 — Program Ty-
godnia; 10 — Mikołaj Kopernik
— polski film biograficzny; 10.40
— „Sygnały nad miastem” —
fab. film jugosł.; 12.05 — „Dzie-
nik”; 12.20-12.30 — „Pamięć” z
cyklu: „W kraju naszych przy-
jaciół”; 14.15 — Spotkania z przy-
rodą; 14.40 — „Ucieczka” — film
produkcji CSRS; 15.55 — „Utra-
cone dzieła sztuki”; 16.25 — Gra
i dyryguje Pablo Casals — pro-
gram muzyczny; 17 — „Życiorys
puszczy”; 17.35 — „Pegaz” —
magazyn kulturalny; 18.05 — „Fry-
deryk Chopin — mnie tu wiatr
zapędził” — film TV polskiej;
18.35 — Z cyklu: „Wielcy znani
i nieznani”; „Kwiaty z góry Ko-
ściuski”; — Paweł Edmund Strze-
lecki; 19.20 — Dobranoc; 19.30 —
Monitor; 20.20 — „Widma” —
kantata St. Moniuszki do II czę-
ści poematu „Dziady” — A. Mic-
kiewicza. Reż. — J. Świdorski;
21.20 — Dziennik; 21.40 — Wiado-
mości sportowe; 21.45 — Kino In-
teresujących Filmów — „Marzenia
kobiet” — fab. film szwedzki.
TV zastrzega prawo do zmian.

również do zabiegów o umożli-
wienie tym ludziom podjęcia pra-
cy zawodowej — na miarę ich
możliwości. Dlatego bardzo wa-
żny problem stanowią tzw. war-
sztaty pracy chronionej, których
liczba powinna wzrastać.

Charakteru społecznego na-
brały u nas schorzenia typu
reumatycznego. Jeszcze w roku
bieżącym w Szpitalu Miejskim
im. Strusia otwarty zo-
stanie pierwszy w Poznaniu
Oddział Reumatologiczny —
bardzo potrzebny dla skutecz-
nego leczenia narastających
przypadków tego typu.

Tendencję zwykłą wyka-
zują również schorzenia ser-
ca i układu krążenia. Stąd za-
biegi o zwiększenie liczby po-
radni kardiologicznych w
dzielnicach oraz poradni przy
szpitalnych, a także starania
o uzyskanie obiektu w pobli-
żu Poznania, w którym moż-
na by zorganizować sana-
torium dla chorych po prze-
bytym zawale lub innych po-
ważnych schorzeniach serca.
Być może uda się je sfinalizo-
wać już w przyszłym roku.
(wch)

Studenci AM powiększają zasoby banku krwi

W kwietniu br. przy Radzie Okręgowej ZSP powstał stu-
dencki bank krwi. Do chwili obecnej poznańscy studenci od-
dali honorowo około 60 litrów krwi.

Na szczególne wyróżnienie
zasługuje Wojskowe Stu-
dium Akademii Medycznej.
Przejęło ono funkcję organiza-
cyjną i propagandową. Stu-
denci ze Studium przystąpili
gremialnie do honorowego od-
dawania cennego leku. Akcja
rozpoczęła się 29 bm. W tym
dniu około 120 akademików
oddalo 22 litry krwi. Wczoraj
do Stacji przybyło 130 stu-
dentów, którzy oddali dalsze 25
litrów krwi. Akcja potrwa do
20 listopada. Wśród dawców
na wyróżnienie zasługuje stu-
dent Ludwik Szerewski. Jest
on od kilku lat honorowym
krwiodawcą i do tej pory od-
dał już około 6 litrów krwi.
Niedawno otrzymał on odzna-
kę Zasłużonego Honorowego
Dawcy Krwi.

Akcja Studium Wojskowego
AM powinna stać się przykła-
dem dla innych wyższych u-

Wandaś grasuje!



Można się o tym przekonać na
placu zabaw dziecięcych przy
pl. Asnyka. Ostatnio pogięto tu-
taj wszystkie huśtawki, z jednego
kompletu, które przecież kiedyś
z tak wielkim trudem wykonane zo-
stały w czynie społecznym przez
języczne zakłady pracy. W rezul-
tacie czystejsze bezmyślności i zło-
śliwości, wskutek wandalizmu, dla
którego nie znajdujemy określe-
nia — okoliczna dziatwa została
pozbawiona przyjemności dobrej
zabawy. Sądzimy, że przedź się
później sprawcy (a może tylko
jeden sprawca?) znajdą się pod
władziwą „opieką”. (c)

Fot. — K. Przychodźki

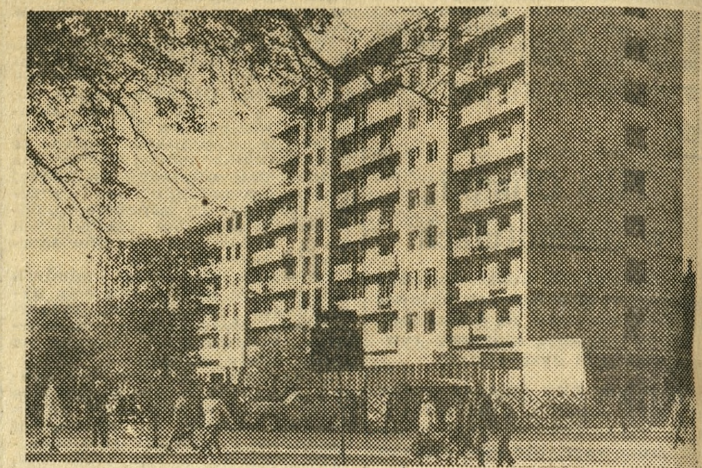
Nowy rozkład lotów do stolicy

Od 1 listopada zmieni się roz-
kład odlotu samolotów PLL
„LOT” z Poznania do stolicy.
Z naszego lotniska będzie moż-
na odlatywać do Warszawy o
godz. 7.20, 10.35 i 18.15, nato-
miast ze stolicy samoloty będą
odlatywać o godz. 8.50, 16.30 i
20. (na)

Lepsze tempo na budowie przy ul. Powstańców Wielkopolskich

Jesienią 1967 r. rozpoczęto przy ul. Powstańców Wielkopolskich (nar. Ratajczaka) budowę domu mieszkalnego, która trwa do tej pory. Bardzo długo, zważywszy, że w innych rejonach miasta, m. in. na Ratajach powstało w tym samym okresie kilkanaście nowych budynków mieszkalnych.

Trzeba jednak stwierdzić, że szłym roku. Na początku sporo tempo prac wzmogło się na było kłopotów z dokonaniem wspomnianej budowie w ze zmian w uzbrojeniu terenu.



Na zdjęciu: Obecny stan budo-
wy przy ul. Powstańców Wielko-
polskich.
Fot. — K. Przychodźki

Przy wykopach pod funda-
menty okazało się, że urzędze-
nia kanalizacyjne, wodociągo-
we itp. wymagają dodatko-
wych podłączeń. Również już
w czasie budowy wprowadza-
no rozmaite zmiany w doku-
mentacji, co także nie wpły-
nęło korzystnie na tempo
prac budowlanych. Od wielu
jednak miesięcy wszelkie kło-
poty ustały i załoga PPB nr 2
może pracować rytmiczniej.

Cały obiekt budowany jest w
trzech częściach. Najbardziej
zaawansowane są prace w
fragmencie od strony ul. Rataj-
czaka. Tu budowa ma być za-
kończona w grudniu. Środko-
wa część ma być oddana do
użytku w I kwartale przyszle-
go roku, a ostatnia — w III
kwartale.

Ogółem gmach, którego in-
westorem jest Spółdzielnia
Mieszkaniowa „Grunwald”,
posiadać będzie 164 mieszka-
nia. W parterach przewidzia-
no też pomieszczenia na pla-
cówki handlowe. Znajdzie się
tu m. in. apteka. (an)

Podsumowanie „Karnawału Młodości”

Udany to był sejmik. Przez
cały czas trwania milej impre-
zy gospodarzami były dzieci.
One przygotowały sprawozda-
nia i one też prowadziły obra-
dy. Z przejęciem, a nierzadko
z wielką treścią mówili o im-
prezach organizowanych z oka-
zji trwania „Karnawału Mło-
dości” na 25-lecie Polski Lu-
dowej. Trzeba przyznać, że
pomysłów im nie brakowało.
W ciągu kilku miesięcy tego
roku zorganizowano wiele im-
prez, konkursów i zabaw. Wzię-
ło w nich udział ponad 1000
dzieci pracowników należą-
cych do Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu Spo-
żywczego i Cukrowniczego z
Poznania i województwa.

Wczorajszy sejmik, na który
przybyło około 100 dzieci naj-
bardziej aktywnych w „Kar-
nawale Młodości”, podsumo-
wał dorobek akcji. Podzięko-
wanie dzieciom, a także zwi-
zkom, którzy przeciwie kie-
rowali tą imprezą, złożył se-
kretarz Zarządu Okręgu bran-
żowego związku — K. Różań-
ski.

Dzieci obdarowano upomini-
kami i słodyczami. Na zakoń-
czenie spotkania H. Derwich
zaprezentował dzieciom moc
dowcipnych rysunków. (a)

INFORMUJEMY

Komenda Powiatowa Milicji
Obywatelskiej w Poznaniu pro-
wadi dochodzenie w sprawie do-
konywania włamań i okradania
osób. W związku z tym prosi się
mężczyzn w wieku około 50 lat,
którzy we wrześniu br. (w rejonie
nie ulic Głogowskiej i Kanalewa)
został okradziony z zegarka me-
skiego, kłosa, koszuli, koszulki
beretu, ortofonowego pokrowca
do płaszcza oraz 200 złotych
banknotów, o osobiste zgłoszenie
w Komendzie Powiatowej MO,
ul. Wyspiańskiego 7, pokój 9, lub
o telefoniczne skontaktowanie się
z KP MO w godz. od 8 do 16, te-
lefon 412-451.